Nr. 111. Czwartek 25 Kwietnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 19 kwietnia b. r. nadać najłaskawiej emerytowanemu radcy wyższego sądu krajowego Oktawowi Pietruskiemu, w uznaniu jego wieloletniej zasłużonej działalności na posadzie członka galicyjskiego Wydziału krajowego, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta w gimnazyum państwowem w Wadowicach Michała Frąckiewicza rzeczywistym nauczycielem tego zakładu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 25 kwietnia.

Wznowienie przymierza trójcesarskiego przedstawiane bywa w ostatnich czasach, zwłaszcza w prasie francuskiej, w ten sposób, jakoby fakt ten stanowić miał aprobatę dla wszystkich artykułów traktatu sanstefańskiego, dla wszystkich zdobyczy i planów rossyjskich. Najpierw dążność do wznowienia przymierza trójcesarskiego na podstawach ułożonych w Berlinie w r. 1873 jest dziś tylko insynuacyą dziennikarską, a powtóre, gdyby się na to rzeczywiście zanosiło, fakt taki miałby właśnie przeciwne znaczenie. Wobec wytrwałości i stałości, z jaką Austrya od wybuchu wojny wschodniej, a zwłaszcza od wyjawienia stypulacyj sanstefańskich broni i bronić nie przestanie swoich zagrożonych interesów, dalej wobec faktu, że Niemcy mimo wielkiej usłużności dla Rossyi, dotąd bynajmniej nie dały stanowczej aprobaty traktatowi sanstefańskiemu, powrót do przymierza trójcesarskiego na podstawach dawnych mógłby być tylko skutkiem wycofania się Rossyi z obecnej pozycyi i zupełnego zmodyfikowania traktatu pokojowego.

Jeżeliby Anglii i Rossyi, a zwłaszcza pierwszej, wiele zależało na utrzymaniu pokoju. rokowania o cofnięcie się floty brytyjskiej i armii rossyjskiej nie trwałyby tak długo i nie obejmowałyby, jak telegram mówi „drobnostkowych szczegółów". Oba państwa miałyby bowiem w takim razie przed oczyma tylko wycofanie się z obecnych pozycyj, celem stworzenia podstawy dla kongresu, a więc dla rokowań pokojowych na seryo prowadzonych. Ale tak Anglia jak i Rossya w skutek wzajemnej nieufności, może nawet bardziej w skutek przeświadczenia o nieuniknionej konieczności prowadzenia wojny, więcej niż o samo cofnięcie się dbają o to, aby z nowych pozycyj wrócić mogły na dawne stanowiska w czasie jak najkrótszym i bez znacznych trudności. Anglii stoi na myśli rychły powrót floty z zatoki bezyckiej pod Konstantynopol a nie do ojczyzny. Rossya zaś nie uważa Adryanopola za jedną stacyę w drodze do Dunaju i za Dunaj, lecz za cel spaceru wojskowego, który oczywiście przedstawiony zostanie światu za objaw wielce pojednawczego i pokojowego usposobienia. Gdy flota angielska stanie w zatoce bezyckiej a armia rossyjska pod Adryanopolem, gdy dalej zgromadzi się kongres i rozpoczną się jego obrady (jakie to niepewne „gdy"!) — będziemy mieli w Europie „zbrojny pokój" w całem tego słowa znaczeniu. Dotąd nadużywano tego wyrazu przy każdej sposobności i mówiono o zbrojnym pokoju, ile razy chodziło o zniżenie pewnej pozycyi w budżecie armii. Wtedy chodziło o kilka, kilkanaście tysięcy, a teraz miliony traci Europa na to tylko, aby odwlec na krótki czas krwawe starcie. Czyż może Rossya długo znosić taki stan rzeczy, w rok po ofiarach pieniężnych, które kredyt jej nadwerężyły? Nawet dla Anglii jest to rozrywka nadto kosztowna. A przecież Anglia góruje finansami nad całą Europą. Taki pokój, jaki dziś panuje na Wschodzie, to najlepszy sposób obudzenia gorączki wojennej nawet w klasach ludności, przejętych głęboko pragnieniem pokoju, tak w Anglii jak i w Rossyi. O takim pokoju można już śmiało powiedzieć, że jest gorszym od wojny. Z tego powodu może już nie przeraziłaby Europy wiadomość, że powstanie Turków w Rumelii jest dziełem Anglii, obliczonem na przyspieszenie wybuchu.

Jeżeli po kilkuletniej wojnie na Wschodzie rossyjscy, tureccy i angielscy mężowie stanu zechcą naśladować swoich kolegów francuskich i włoskich w odsłanianiu tajemnic dyplomatycznych, które zostają w związku z wypadkami wojennemi, to Europa będzie miała bardzo długi szereg rewelacyi. Akcya dyplomatyczna przed wojną francusko-niemiecką trwała krótko a przecież już po raz wtóry pojawiają się o niej obszerne rewelacye, z których ostatnia musi być bardzo niemiła Włochom. Wykazuje ona bowiem, że w cztery lata po wspólnie z Prusami odbytej kampanii, Włochy nie miały żadnych zasadniczych skrupułów, gdy Napoleon III zaproponował im, aby z nienacka uderzyły na te same Prusy. Włoskim mężom stanu trzeba to przyznać, że mają pod jednym względem pewną wyższość nawet nad ks. Bimarckiem. Ks. Bismarck bowiem posuwa zobowiązania wdzięczności wobec Rossyi tak daleko, że dla niej zrzeka się odegrania wybitniejszej roli w rozwoju zawikłań wschodnich, włoscy zaś mężowie stanu już w roku 1870 zapomnieli zupełnie o długu wdzięczności niedawno przed tem zaciągniętym. W polityce wdzięczność nie jest cnotą, lecz owszem uważaną bywa za objaw osłabienia; natomiast egoizm podniesiony został na stanowisko niewzruszonej zasady praktyczności politycznej. Jeszcze jedną uwagę wywołują ostatnie rewelacye francuskie o akcyi dyplomatycznej, która wyprzedziła bitwy pod Wörth i Spicheren. Włoscy mężowie stanu uważali do roku 1870 możliwość wyzyskania czegokolwiek za wyłączne kryterym w kwestyi, czy należy przyjąć otrzymaną zkądkolwiek propozycyę aliansu. Wyższe względy na ogólno-europejskie interesa, na ustrój polityczny całej Europy, na przyszłość jej, nie wchodziły wcale w rachubę, chociaż to daje się pogodzić z polityką egoizmu a często nawet służy egoizmowi, gdyż dla efemerycznej korzyści nie należy stwarzać zarodu niebezpieczeństw w bliskiej przyszłości. Czy zajęcie Rzymu było z góry wytkniętym kresem tego pomijania względów na ogólno-europejskie interesa? Pytanie to jest ważne z powodu, że najbliższy okres zawikłań wschodnich łatwo może otworzyć Włochom drogę do odegrania ważnej roli. Odpowiedź na powyższe pytanie powinnaby wypaść pomyślnie, gdyż Włochy po zajęciu Rzymu weszły w grono mocarstw europejskich, a mocarstwu nie przystoi już rola państewka, dorabiającego się dopiero pozycyi mocarstwowej. Jakoż mniemamy, że polityka włoska w obecnej porze będzie bardziej europejską, niż partykularno-egoistyczną, bo i do Włoch choć w skromniejszej mierze. ale zawsze już zastosować można owo najnowsze hasło: *Grandeur oblige!*

LISTY PARYSKIE

XXVIII.

Nowa komedya p. Augier. *Les Fourchambault.* Treść. Matka i syn. Dwaj bracia. Kontrast. *Brazylianka.* Jaki autor takie dzieło. Rozmaite przejścia *Gwiazdy północy.* Objawiające się i przewidywane skutki wystawy. Umiarkowane podwyższenie cen. Coroczna wystawa obrazów. Posiedzenie Izby, jako temat obrazu.

(Dokończenie)

Gdyby kto wziął sobie za główne założenie przedstawić dwie najskrajniejsze sprzeczności pod wszystkiemi względami, trudno by mu było wynaleźć umyślnie bardziej uderzający kontrast, jak ten, który zupełnie przypadkiem znalazł się między komedyą p. Augier, a równocześnie prawie wystawionym w teatrze Ambigu dramatem p. t. *Brazylianka.* Nie weźmiecie mi za złe, że dla zachowania tego kontrastu i ja nie wdam się w dokładny rozbiór treści i zbędę go kilku słowami.

Balda miała w Brazylii miłosne stosunki z niewolnikiem murzynem, który za to w jej oczach zginął wśród strasznych mąk pod karzącą ręką obrażonej jej rodziny. Uciekłszy z domu Balda dostaje się do Francyi i jedynym jej celem jest wynieść do szczytu bogactw, zaszczytów i blasku Angelinę, dziecię owych nieszczęśliwych miłostek. Dla tego opanowawszy serce bogatego hrabiego de Sergey zabija jego żonę zmyśloną wiadomością o śmierci jej syna, a zostawszy żoną wdowca, przedsiębierze szereg morderczych zamachów na jego syna, na doktora, narzeczonego jego córki, i nakoniec na tę córkę. Zamachy te nie udają się, a truciznę przeznaczoną dla pasierbicy wypija własna jej córka, i wtedy zbrodniarka wypowiada głośno wszystkie swoje piekielne machinacye i dostaje obłąkania. Jednem słowem cały dramat malowany jest pędzlem czarnym, może... skutkiem murzyńskiego zawiązku całej intrygi.

Pan Meurice wziął treść do tego dramatu z romansu zamieszczonego przed kilku miesiącami w fejletonie dziennika *Rappel*, pod przezroczystym anonymem „*Un absent*", pod którym uprzywilejowani czytelnicy domyślali się swego ulubieńca, co po „świetnych" czynach komuny (bo wśród dnia rzucały krwawe światło podpalonych gmachów na różne dzielnice Paryża), nie mając widocznie zamiłowania dla gorących stref Kaledonii, uniknął zasłużonej nagrody i choć na obcej ziemi, nie przestaje swem piórem zasilać ultra-radykalnych dzienników. Więc też tygrysie powaby *Brazylianki* opiewane są z zapałem przez krytyków tej czerwonej barwy, a zwykli czytelnicy *Rappela* cisną się do sali *Ambigu*, aby na nowo rozkoszować się tak miłemi obrazami.

Teatr opery komicznej wznowił jedno z dzieł Meyerbeera *l'Etoile du Nord*, na które zdawałoby się, że jakaś wieszczka w chwili przeniesienia go do Francyi rzuciła jakiś zły urok, chociaż pod względem muzyki opera ta nie stoi bynajmniej niżej od innych znakomitych dzieł autora *Hugenotów*, *Roberta Djabła* i *Afrykanki.* To prawda, że Meyerbeer napisał ją w 1844 r. dla teatru opery w Berlinie, pod tytułem *Obóz w Szląsku*, treść bowiem wziętą była z czasów Fryderyka Wielkiego, a widocznie to wszystko co przychodzi z Berlina, nie bardzo idzie Francuzom na zdrowie. W chwili kiedy wojna wschodnia 1854 roku wprowadziła Rossyę w modę we Francyi, początki bowiem zdawały się zapowiadać jej powodzenie, Scribe pod muzykę Meyerbeera sfabrykował inny zupełnie tekst, w którym Piotr Wielki zastąpił króla-filozofa grającego na flecie. Wkrótce potem kampania sebastopolska nadała inny kierunek entuzyazmowi Paryżan, i *Gwiazda północy* znikła z repertoaru.

Obecnie, po upadku Plewny, naturalnie znowu Rossyanie górą u paryzkich dyletantów, i potrzeba było na gwałt wznowić pochlebne dla nich dzieło. Ten gwałt był tak wielki, że nie mając pod ręką innej primadonny, dyrektor opery komicznej musiał rolę energicznej carycy Katarzyny powierzyć młodziutkiej pannie Ritter, która tak świetne znalazła powodzenie w roli naiwnej bohaterki w tkliwej sielance *Paweł i Wirginia.* Na nieszczęście dla tego właśnie słodka Wirginia w żaden sposób nie mogła odpowiedzieć wymaganiom roli Katarzyny, i pomimo niesłychanie świetnej wystawy, na którą wydano niemało pieniędzy, trzeba było przerwać przedstawienia *Gwiazdy północy* i to wtenczas właśnie, kiedy sprawa zwycięzców z pod Plewny zaczyna wchodzić w sferę co najmniej niepewności.

Kto wie, czy nie byłoby warto na wszelki przypadek przygotować pod tę muzykę jeszcze jedno nowe libretto, w któreby wchodził Henryk VIII, albo który z Ryszardów?...

Im bardziej zbliża się wielki dzień uroczystego otwarcia wystawy, tem częściej i wyraźniej odzywają się coraz charakterystyczniejsze głosy niespokojności i trwogi, a głosy te przeszły już nawet w pismo i druk, i oto w tych dniach wyszła broszura z dość zuchwałym tytułem: *Precz z wystawą!*

Autor, naturalnie bezimienny, nie jest jednak wyrodnym synem Francyi, któryby marzył o niepowodzeniu tego wielkiego narodowego przedsięwzięcia. Przeciwnie, jest to bardzo porządny obywatel, dobry mąż i ojciec dbały o dobro swojej rodziny, ale człowiek przezorny, zdrowo patrzący się na rzeczy i dla tego niepokoi go myśl o przeróżnych zmianach w stosunkach życia, a szczególnie w cenach tego wszystkiego, co z tem życiem ma związek, a co wszystko nietylko żywo da się uczuć przez sześć miesięcy trwania wystawy, ale co gorsza, jak już wiedzą to z doświadczenia ci co przeszłą wystawę przeżyli. rozciągnie swoje zgubne skutki i na powystawowe czasy.

W broszurze tej autor widocznie nadzwyczaj nerwowy, obok dość ostrych form obrazowania i stylu, objawia niepospolicie zdrowy rozsądek, przed którym trzeba mimowolnie skłonić głowę, a cyfrom, jakiemi swoje argumenta popiera, nie można zaprzeczyć nieprzepartej prawdy.

Uderza on przedewszystkiem na senatorów i deputowanych, którzy powzięli niedorzeczną — własne wyrażenie autora — myśl, wyznaczenia dodatku 10 od sta na czas wystawy do pensyi urzędników rządowych, pobierających rocznej płacy nie więcej jak 2400 fr., bo przedewszystkiem inni ich koledzy, ci naprzykład co mają 2500 lub 2600 fr. i którzy nie dostaną żadnego dodatku, przy końcu każdego miesiąca mniej pobierać będą niż ci co są niżej od nich płatni. Ale pominąwszy nawet ten sam w sobie dość śmieszny objaw, jeszcze śmieszniejsza byłoby przypuścić, że z ową podwyżką 10 od sta, biedni ci ludzie potrafią, tak jak dotąd przynajmniej, wyżyć w epoce, w której wszystko, ale to literalnie wszystko podniesie się w cenie o 50 na 100.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kompromis militarny.)

W sprawie wzajemnych militarnych ustępstw między Rossyą a Anglią, zaproponowanych przez Bismarcka, tak się odzywa *Journal des Débats*: „A więc zebranie się kongresu zawisło od udania się jednego z tych układów, które, jak doświadczenie uczy, są prawie zawsze wstępem do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Każdy wie o tem, że kwestye rozbrojenia mniej lub więcej obopólnego zamieniają się bardzo prędko w kwestye ambicyi i godności. Rozumowanie, zasady polityczne, punkta prawa ustępują wtedy miejsca uczuciu honoru. Każdy zarzuca swemu przeciwnikowi, że mniej szczerą ma chęć rozbrojenia się a w końcu położywszy rękę na rękojeść szpady pod pozorem schowania jej do pochwy, wyciąga się ją zupełnie i rozpoczyna się walkę, która mogła być uniknioną lub odroczoną. Mimo zapewnień ostatnich telegramów, Anglicy nie zdają się mieć ochoty do przyjęcia projektu odwrotu swej floty z jednej, zaś armii rossyjskiej z drugiej strony, projektu na pozór dość niewinnego. „Nie żądaliśmy tego, piszą *Times*, aby Rossyanie opuścili okolice Stambułu.“ Anglia woli, aby się obecna sytuacya przeciągnęła, niżby miała utracić pozycyę strategiczną, którą zajęła. Cóż jej na prawdę proponują? Nie wycofanie pancerników do zatoki Bezika, w której się znajdowały krótko przed wpłynięciem na Dardanelle, ale wysłanie ich wcale daleko, do Pireju lub do zatoki salonickiej. Rossyanie cofnęliby się w tym razie do Adryanopola. Lecz któżby zaręczył Anglii, że armia w. księcia Mikołaja nie wróciłaby nagle do Konstantynopola. Atrament, którym został podpisany rozejm, nie zasechł jeszcze a już Rossyanie, przekroczywszy linię demarkacyjną, oznaczoną przez rozejm, zbliżyli się do Konstantynopola. Ktoż dowiedzie Anglikom, że teraz nie zrobiliby Rossyanie tak samo przy najbliższej sposobności? Adryanopol jest połączony z Konstantynopolem i morzem Egejskiem kolejami żelaznemi bardzo przydatnemi do takiej operacyi. Czy Anglia może się na to narażać, aby opuściwszy morze Marmara i pozostawiwszy Turcyę bez obrony pod zupełnym wpływem Rossyi, znalazła nagle Dardanelle zamknięte i straciła wszystkie owoce dwumiesięcznej wielkiej i energicznej polityki? Chcielibyśmy wierzyć w obopólny odwrót Anglików i Rossyan, ale nie śmiemy. Nam się zdaje, że w planie sygnalizowanym nam telegraficznie z Wiednia należy upatrywać jeden z owych zręcznych a tak właściwych dyplomacyi rossyjskiej manewrów. Przypominamy sobie, jak usilnie pracowała Rossya w ostatnim roku nad odosobnieniem Turcyi, aby jej wypowiedzieć wojnę wśród milczenia i neutralności Europy. Czyż do podobnego celu nie zdąża Rossya w obecnej kampanii dyplomatycznej? Jeśli Anglia, co jest prawdopodobnem, odrzuci propozycye Rossyi zrobione jej za pośrednictwem Austryi i Niemiec, czyż nie znajdzie się w analogicznej sytuacyi jak Turcya? Chociaż miałaby po swej stronie prawo, sprawiedliwość i dobrze zrozumiany interes powszechny, czyż nie będzie się zdawała sprzeciwiać powszechnemu pragnieniu pokoju i pojednania? Czyż opinja europejska, która dziś jej sprzyja, nie zwróci się przeciw niej, mniejsza o to, że następnie znowu by mogła powrócić na jej stronę, jak powróciła na stronę Turcyi? Dyplomatyczna taktyka Rossyi nie jest nową z tą tylko różnicą, że dziś korzysta z pomocy Niemiec i pobłażliwości Austryi.“

(Rossyanie w Rumunii).

Na tajnem posiedzeniu rumuńskiego ciała ustawodawczego w dniu 17 b. m. — pisze z Bukaresztu korespondent *Neue Fr. Presse* — skonstatowało ministerstwo, że kraj jest obsadzony przez Rossyan. Charakterystycznym rysem sytuacyi jest sposób zajęcia Rumunii przez wojska rossyjskie. Gdy 25 marca starego stylu wkroczył do Giurgewa jedenasty korpus armii rossyjskiej, zawiadomił konsulat rossyjski rząd rumuński, że jeden korpus ma przez Rumunię powrócić do Rossyi. Ale tymczasem wkroczył do Bessarabii korpus Zimmermanna bez wszelkiej zapowiedzi, co równa się zupełnej okupacyi. Minister spraw zagranicznych wystosował następujący cyrkularz do swoich agentów zagranicznych: „Kraj jest zajęty przez wojska rossyjskie. Okupacya jest faktem niezaprzeczonym. Bessarabia została formalnie zajętą. Pierwsze wojska rossyjskie wkroczyły dnia 25 marca, a od tego dnia nadciągają coraz to nowe wojska. W całej Bessarabii nie ma miasta, co więcej, nie ma nawet wsi, która by była niezajętą przez wojska rossyjskie. Urzędnicy nasi są jeszcze wprawdzie na swych stanowiskach, ale zapytują nas bezustannie, jak długo potrwa ten stan anormalny. Bukareszt jest zupełnie osaczony. Ta okupacya sprzeciwia się prawu międzynarodowemu i konwencyi. Rossyanie wyszukują sobie codziennie zaczepki z Rumunami, aby mieć pretekst do gwałtownego wystąpienia. Na tem cierpią niezmiernie wiele wszystkie instytucye krajowe. Ale i pod innym względem są ci nowi panowie niższego Dunaju zdrajcami, gwałcicielami traktatów i prawa międzynarodowego. Już obecnie stawia Rossya największe przeszkody wolnej żegludze na Dunaju. W Tulczy stoją łodzie napełnione kamieniami, ażeby na pierwsze hasło wojenne pójść na dno Dunaju. Wywóz przez Dobruczę jest zakazany. W Tulczy każą sobie Rossyanie płacić po 10 centów za tonnę od wszystkich przejeżdżających okrętów. Na Prucie przez sześć dni w tygodniu zakazana jest żegluga z powodu budowy mostów. Tak więc Rossya już teraz jest *de facto „une menace constante pour le commerce europeen“*. Zapewniono mnie pisze dalej ten sam korespondent, że pewien starszy urzędnik rossyjski, zapytany o powody koncentracyi wojsk dokoła Bukaresztu, odpowiedział, iż dzieje się to tylko w myśl ugody zawartej 16 kwietnia 1877. Ta odpowiedź, lubo tak dziwna, jest niestety prawdziwą i dziwić się tylko należy tej ścisłości z jaką obecnie Rossyanie przystępują do wykonania ugody, ci sami Rossyanie, którzy złamali jawnie i bez żenady najgłówniejsze i najważniejszy jej artykuły t. j. artykuł II, w którym Rossya obowiązała się utrzymać i bronić całości Rumunii. Ale to zdziwienie musi zamienić się w zdumienie, gdy się zważy, że ta sama dyplomacya rossyjska, odpowiadając niedawno na zażalenia rządu rumuńskiego, utrzymywała, iż musiała w układzie z Turcyą zastrzedz sobie dla swej armii wolny przechód przez Rumunię na przeciąg dwóch lat, a to głównie z tego powodu, iż konwencya zawarta z Rumunią w kwietniu r. z. przestała obowiązywać w chwili rozpoczęcia kroków wojennych, a w dniu, w którym został podpisany traktat pokojowy w San Stefano, stała się martwą literą. Ale nie na tem kończy się rozczarowanie łatwowiernych Rumunów. Oficyalni dziennikarze rossyjscy postarali się o ogłoszenie światu, że konwencya kwietniowa tudzież zawarte w niej gwarancye miały na celu zapobiedz tylko zawikłaniom i niebezpieczeństwom, jakie mogły spotkać Rumunię, gdyby się była zachowywała neutralnie! W końcu wydemonstrowały te dzienniki, że konwencya rossyjsko-rumuńska przestała istnieć w chwili, w której księstwo rozpoczęło wojnę zaczepną. Zachodzi tedy pytanie, jakim sposobem może rząd rossyjski konwencyę, którą w tylu rozmaitych odmianach uznał za nieważną, ogłaszać nagle za ważną i uzupełniać ją jeszcze nową, poprawną klauzulą, gdy chodzi o przemianę prawa przemarszu wojsk rossyjskich przez Rumunię na formalną okupacyę? W imieniu więc tej nowej klauzuli zajmą Rossyanie stolicę rumuńską, obejmują rządy w tej stolicy i wezwą armię rumuńską do złożenia broni. Jak rzeczy dziś stoją, może wkrótce zdumienie Rumunów zamienić się w gniew, a Europa będzie — może obojętnie — przypatrywać się zorganizowanej rzezi...

(Armia rumuńska).

Z Kalafatu pisze 17 b. m. korespondent *Neue fr. Presse*: Doniosłem wam już o wymarszu wojsk rumuńskich do Małej Wołoszczyzny. Cztery dywizye, z których składa się armia rumuńska, zajęły obecnie następujące stanowiska: Pierwsza dywizya (pułkownik Dymitr Lecca) stoi pod Kalafatem; druga (generał Czerkies) pod Krajową; trzecia, (generał Dymitr Rakowicz) pod Karakalem; czwarta (generał Angelescu) pod Turn-Sewerynem. Z drugiej dywizyi stoi jeden pułk w Bukareszcie a drugi pułk w Giurgiewie. Dywizye są należycie wyekwipowane a mimo znacznych strat poniesionych w ciągu wojny są pojedyncze bataliony na pełnej stopie wojennej. Ponieważ w ostatnich dniach zwołano rezerwistów z r. 1868, można śmiało twierdzić, że dzisiaj stoi pod bronią cała ludność męska Rumunii, obowiązana do pełnienia służby wojskowej. Rząd rumuński stara się przez rozlokowanie swej armii w Małej Wołoszczyźnie zapobiedz rozbrojeniu jej przez Rossyan, chroni także ile możności w bezpieczne miejsca zapasy wojenne nagromadzone w arsenale w Bukareszcie, głównie zaś amunicyę dla dział i karabinów, tudzież archiwa państwowe. W tym celu wynajął rząd magazyny w Krajowie i w Turn-Sewerynie i od kilku dni wywozi z Bukaresztu amunicyę do Turn-Sewerynu. Dziś rozeszła się tu pogłoska, że Rossyanie zatrzymali pod Bukaresztem jeden taki transport amunicyi. Jeżeli nawet nie potwierdzi się ta pogłoska, mimo to będzie ona małym dowodem panującego między ludnością tutejszą rozdrażnienia, które może łatwo doprowadzić do zerwania stosunków między Rossyą a Rumunią. Wobec tego rozdrażnienia, które wzmaga się z każdym dniem, łatwo pojąć, że mimo przezorności wyższych władz trudno się ustrzedz rozmaitych ekscesów. Eksces taki, który mógł się przyczynić do spotęgowania rozdrażnienia, miał właśnie wczoraj miejsce. Fakt jest następujący: Wkrótce po wybuchu zeszłorocznej kampanii udało się jednej nadbrzeżnej bateryi rumuńskiej zatopić turecki parowiec transportowy powyżej Łom-Palanki. Z wody sterczał komin wraz z masztem. Dnia 15 b. m. kapitan rumuńskiej flotylli otrzymał rozkaz, ażeby z 20 majtkami wypłynął na barkach, starał się wyciągnąć z wody zatopiony parowiec i przywieźć go na brzeg rumuński. Dnia 15 b. m. oddział rumuński udał się na miejsce wskazane w celu wykonania rozkazu, wtem pojawił się na czółnach od strony Łom-Palanki oddział wojsk rossyjskich pod dowództwem oficera, który wezwał kapitana rumuńskiego do zaniechania roboty. Gdy atoli kapitan rumuński nie chciał ustąpić, odwołując się na owe uzasadnione prawo własności, kazał oficer rossyjski zerwać flagę rumuńską, zatkniętą na jednem z czółen rumuńskich. To dało powód do kłótni a następnie do bójki, która skończyła się odwrotem obu stron. Wypadek ten został natychmiast zakomunikowany rumuńskiemu ministrowi wojny w drodze telegraficznej. Rząd rumuński wniesie niezawodnie protest przeciw sponiewieraniu flagi rumuńskiej, ale również niezawodna jest rzeczą, że ten protest dozna takiego samego losu, jakiego doznały wszystkie dotychczasowe zażalenia i protesty rumuńskie, na które Rossyanie nigdy nawet nie odpowiadają,

(Rozruchy uliczne w Moskwie.)

Uliczne ekscesy w Moskwie dnia 15 kwietnia, które podług półurzędowego telegramu miały być odpowiedzią prostego ludu rossyjskiego na urządzony przez zwolenników Zazuliczównej „skandal petersburgski“, przedstawiają się po prostu jako akt brutalności wymierzony przeciw inteligencyi. Wielka część dzienników rossyjskich występuje energicznie przeciw *Mosk. Wiedomostiom*, które w motłochu moskiewskim powitały lud rossyjski, ratujący honor narodu. I tak pomiędzy innemi piszą *Russkija Wiedomosti*: „Na wstyd i hańbę prasy, niektóre dzienniki nie wahały się przyklasnąć temu najbezwstydniejszemu ze wszystkich widowisk, jakie kiedykolwiek splamiły nasze ulice. *Mosk. Wied.* witają z radością ten czyn tak zwanego ludu, który w niezmiernej liczbie otoczył gmach uniwersytecki, oblęgając go niejako, i wciągają nawet imię „Białego cara“ do swych tyrad o bohaterskich czynach moskiewskich rzeźników, którzy naigrawają się z obywateli stolicy. Upatrywać w tem „odpowiedź“ na „skandal“ z 31 marca, który został urządzony przez „doborową publiczność“ w Petersburgu — mogą tylko ludzie,

---

Już restauratorowie, którzy niedawno ogłaszali w dziennikach, że za wspólnem porozumieniem się, żeby nie odstraszyć cudzoziemskich gości, postanowili nie podwyższać cen na czas wystawy — zapewne wskutku dalszych narad i zgodnych porozumień, znaleźli sposób i dotrzymania swoich pierwotnych przyrzeczeń i pobierania wyższych opłat za swoje wyroby, a to przez podniesienie cen nie podczas wystawy ale na miesiąc pierwej, a zgodnie z ogólną zasadą wiecznego naprzód postępu i nie cofania się nigdy, mają niezachwiany zamiar utrzymać to podwyższenie cen i po skończeniu wystawy, na tem silniejszy dowód, że je nie dla wystawy podnieśli. Podwyżka ta według ogłoszonych już przez dzienniki taryf, naprzykład w tak zwanych *Etablissements de Bouillon*, to jest najniewykwintniejszych gastronomicznych zakładach, nie wynosi wprawdzie więcej jak 30 do 35%, ale przypuściwszy że tylko o 20% zmniejszą się co do wielkości już i tak prawie homeopatyczne porcye, podawane w tych zakładach, wypadnie zawsze w rezultacie przewyżka o 50%.

Autor ze szczerem współczuciem ubolewając nad liczną klasą bezżeńców, zmuszonych żywić się w restauracyach, sam jako ojciec familii, uroczyście ślubuje nigdy nie zjeść ani śniadania ani obiadu za domem, żeby niepotrzebnie nie płacić tego naddatku; ale te błogie domatorskie nadzieje w jednej chwili rozwiała podana przez dzienniki wiadomość, że rzeźnicy, rybaczki, zieleniarki, nie mówiąc już o epissierach, zgromadzają się w celu zgodnego porozumienia się co do konieczności „umiarkowanego“ podwyższenia cen właściwych każdego z produktów.

To „umiarkowanie“ nie uspokaja bynajmniej autora broszury, a jego oburzenie dochodzi do zenitu w rozdziale, traktującym o właścicielach domów. Faktem jest, że z wielkanocnym kwartałem z pięćdziesiąt tysięcy rodzin lokatorów otrzymało od swoich właścicieli zawiadomienie o podwyższeniu komornego w stosunku dochodzącym często do 30 na 100, a można prawie zaręczyć, że ci jedynie nie zostali dotkniętymi tą ogólną plagą, którzy mają kontrakty czynszu na wiele lat, z zastrzeżeniem, że wypowiedź musi nastąpić przynajmniej na rok naprzód.

Nic dziwnego, że wpatrując się z przerażeniem w te wszystkie rysy istotnie wcale niepocieszającego obrazu, autor broszury wraca do tego, od czego zaczął, i znowu uderza na senatorów i deputowanych, którzy wprawdzie słusznie odezwali się za tem, żeby biedniejsi mogli choć w ostatnich dniach bez opłaty wchodzić na wystawę, ale nie pamiętali o tem, żeby ci biedni nie pomarli pierwej z głodu, nim się owych bezpłatnych dni doczekają. A przecie nie było to zupełnie niemożliwem. Należało tylko obok prawa ustanawiającego urządzenie międzynarodowej wystawy, przeprowadzić także prawo stanowiące na wszelkie potrzeby życia taryfę, opartą na średnich cenach, notowanych w chwili tego postanowienia w Paryżu, a która to taryfa byłaby obowiązującą na czas wystawy. Nie zapomniano o takiej taryfie dla dorożek, które obok omnibusów i tramwajów są właściwie przedmiotem zbytku, dla czegoż więc nie pomyślano o takiem otaryfowaniu przedmiotów konsumcyi i innych pierwszych potrzeb?

Myśl ta, chociaż na pierwszy rzut oka mogłaby się wydawać nieco socyalistyczną, ma za sobą wiele słuszności, jak w ogóle wszystko co autor broszury *A bas l'Exposition!* sformułował w sposób dowcipny i zajmujący. Na nieszczęście są to tylko głosy wołające na puszczy.

Wspomniałem już dawniej, że obok oddziału dzieł sztuki a mianowicie malarstwa i rzeźby, dla którego obszerne miejsce przygotowano w pałacu wystawy, będzie także tak jak corocznie w gmachu przemysłu, na polach elizejskich, druga, mniejsza naturalnie wystawa dzieł sztuki, a tutejsi malarze i rzeźbiarze, między nimi i nasi rodacy, ci mianowicie, którym idzie o poważny sąd publiczności, liczniej będą reprezentowani w *salonie* niż na wielkiej wystawie, bo niezaprzeczenie uwaga zwiedzających mniej będzie rozerwaną niż wśród tysiącznych najróżnorodniejszego rodzaju przedmiotów w olbrzymich gmachach na polu marsowem i na Trocadero. Między bliskiemi już wykończenia obrazami, przeznaczonemi na tę doroczną wystawę, która tym razem otworzoną zostanie o miesiąc później niż zwykle, wiele mówią o obrazie p. Garnier, młodego artysty, którego dzieło stanowić będzie najbardziej pociągający przedmiot przyszłego salonu. Jest to obraz przedstawiający historyczne posiedzenie Izby deputowanych z dnia 16go czerwca 1877 roku, posiedzenie które zakończyło się owym porządkiem dziennym, wotowanym przez koalicyę 363 republikanów.

Pan de Fourtou znajduje się na mównicy, mówi on o wyswobodzeniu terytoryum Francyi, co według niego było dziełem antirepublikańskich stronnictw. Gambetta przerywa mu wykrzyknikiem: „Oto jest oswobodziciel naszej ziemi“ i wskazuje na p. Thiers, który skromnie siedzi na ławach lewicy. Na te słowa odzywa się huczny okrzyk: „Niech żyje Thiers!“ i trzystu deputowanych z gwałtownem uniesieniem zwraca się ku sędziwemu ministrowi lipcowej monarchii.

Tę to scenę p. Garnier zamierzył oddać z całą historyczną prawdą. Gambetta stoi u stóp mównicy z ręką wyciągniętą ku Thiersowi, minister spraw wewnętrznych z niezadowoloną miną czeka końca tej owacyi, którą sam chociaż mimowolnie wywołał. Członkowie gabinetu 16 maja siedzą na swoich ławkach ze spokojną obojętnością. W sali deputowani cisną się klaszcząc, krzycząc i wyciągając szyję, żeby zobaczyć dawnego prezydenta, na galeryach mnóstwo senatorów i rozmaitych znakomitości, które się zgromadziły na to ważne posiedzenie. W ogóle blisko czterysta figur portretowanych z natury, bo przez trzy miesiące odbywała się nieustanna prawie procesya do pracowni artysty przy ulicy Carnot. Wielu deputowanych nie wybranych po nowej Izby przy głosowaniu 14 października, nie żałowało ani czasu ani kosztu i trudu, aby choć z najdalszych prowincyi przybyć do p. Garnier i pozować do obrazu a przez to unieśmiertelnić swoje rysy.

P. Garnier (Jules Arsene) uczeń p. Gerome, w przeszłorocznym salonie wystawił obraz rudowłosej, prawie nagiej odaliski i śniadego Padyszacha z wypisanym u spodu ustępem z poezyi Wiktora Hugo *la Sultane favorite*:

> Wszakże dla ciebie okrutna piękności,
> Padła już mego haremu połowa,
> Zostawże resztę przy życiu.
> Czyliż za każdy twój uśmiech miłości
> Spaść musi jednej niewolnicy głowa?

Pamiętam dokładnie, że powaby owej faworytki nie usprawiedliwiały bynajmniej zaślepienia choćby nawet wpół dzikiego Turka, który dla niej wybudował swój harem, ale o gusta nie można wieść sporów.

Paryż, 15 kwietnia.

J. Bohdan

„którzy stracili moralną równowagę, szacunek dla prasy i zdrowego sądu czytelników..." Bardzo na seryo zapatruje się na to zajście *Gołos*. Dziennik ten, zapytując, na kogo właściwie spada wina z powodu owej ohydnej sceny w Moskwie i zkąd pochodzi, że policya tak jest bezsilną, powiada w końcu: „Jak po ekscesie z 31 marca w Petersburgu, tak i po bezprzykładnej scenie ulicznej w Moskwie, stajemy po stronie „doborowej publiczności", przeciw samowoli motłochu. Ale zarazem musimy się odezwać tak do motłochu jak i do inteligencyi: „Powróćmy na drogę prawa, uznajmy sprawiedliwy a łagodny sąd, nie naruszajmy tych podwalin życia państwowego, porwani chwilą i samowolą, nie strącajmy dziś tego, dla czego wczoraj mieliśmy uznanie, usiłujmy siebie i innych uspokoić — niechaj sprawiedliwy trybunał zgodnie z prawdą wyda sąd o nas."

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej swojej szkatuły 100 zł. zapomogi towarzystwu dobroczynności pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo we Lwowie i 100 zł. na budowę szkoły w Żołyni, w powiecie Łańcuckim.

† **Juliusz hr. Strutyński**, znany jako pisarz pod pseudonimem *Berlicz Sas*, autor licznych prac belletrystycznych, z pomiędzy których najwięcej zjednała sobie rozgłosu *Ukraina*, drukowana w *Dzienniku Literackim* lwowskim, zmarł jak *Czas* donosi dnia 23 b. m. w Rossyi, dokąd się udał był celem dochodzenia swych praw spadkowych. Śp. Strutyński był majorem rossyjskim i kawalerem licznych orderów. Pochodził z znakomitej rodziny, a matka jego była Lubomirską z domu. Sp. Strutyński był postacią wybitną i charakterystyczną. Nadzwyczaj wykwintnie i wszechstronnie wykształcony, obdarzony pięknemi talentami, wychowany w dostatkach, zubożał pod koniec swego żywota, a była pora, osobliwie kiedy mieszkał we Lwowie, w której pióro było mu jedynem źródłem utrzymania. Zapisując dziś wiadomość o jego zgonie, podamy wkrótce obszerniejsze wspomnienie o zmarłym w fejletonie naszego pisma.

§§ **Stosunki sanitarne**, według spostrzeżeń uczynionych w lwowskim szpitalu powszechnym, w marcu w porównaniu z poprzedzającym miesiącem znacznie się polepszyły, jak to wykazuje odsetek śmiertelności zmniejszony o 1.98%. Napływ chorych był znacznie większym; i jak zwykle z wiosną ciężkie wypadki chorób płucowych przemagały. Również liczniej pojawiał się dur i to wysypkowy; leczono na tę chorobę 17 mężczyzn i 12 kobiet, z których 2 osoby zmarły. Ostre wysypki nie były przez cały ten miesiąc przedmiotem leczenia w szpitalu. Najwięcej chorych zmarło wskutek suchot płucowych, a mianowicie 15 mężczyzn i 4 kobiety, razem 19 osób, co w ogólnej sumie zmarłych stanowi odsetek 35%. W okresie konania przystawiono 4 osoby. Porównując ruch chorych i wyniki lecznicze tego miesiąca z tymże roku zeszłego, okaże się, że obecny przypływ chorych wyższy był o 135 chorych. Ogólna ilość leczonych była wyższą o 220, przeciętny zaś stan chorych dzienny przewyższał o 69.13, a ilość dni leczenia w dziale chorych była wyższą o 2.123. Odsetek śmiertelności zaś był korzystniejszy o 2.14% od przeszłorocznego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzymie książe Aleksander Wołkoński, w Paryżu markiz Audiffret, były prezydent najwyższego trybunału rachunkowego Francyi, par i senator, przeżywszy lat 91.

— **O sprawcy zamachu** na życie księcia Thurn-Taxis podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Bernard Wild, liczący lat 31, jest rodem ze Lwowa, gdzie ojciec jego ma być kupcem. W szkołach lwowskich kształcił się na technika, prędko jednak sprzykrzyła mu się nauka, udał się więc do Wiednia jako „agent handlowy." Już w roku 1873 i 1874 ulegał przystępom obłąkania i leczony był w szpitalu lwowskim. Obłąkanie jest familijną chorobą w rodzinie Wilda; brat, Bernarda, Jan, umarł w zakładzie obłąkanych, a jego wuj jeszcze dotychczas trzymany jest pod nadzorem lekarskim. Wild nie miał stałego zajęcia w Wiedniu i mieszkał u swych krewnych, Hecklerów. Nigdy też nie posiadał majątku, dla tego też kłamstwem było twierdzenie jego, jakoby miał powód do zemsty na księciu Thurn-Taxis w tem, iż stracił znaczne sumy w towarzystwie ubezpieczeń *Europa*, którego prezydentem według jego mniemania był książę. I ten ostatni szczegół okazał się bezpodstawnym, ponieważ książe Emeryk Thurn-Taxis nigdy nie był prezydentem takiego towarzystwa, a do roku 1876 stał na czele *Europy* książe Egon Thurn-Taxis. Zdaje się już najmniejszej wątpliwości nie ulegać, że Wild dopuścił się zbrodniczego czynu swego w przystępie szału, który obserwowano u niego już na dwa dni przed wypadkiem w Praterze. Kiedy go aresztowano z powodu, że próbował swój rewolwer w Praterze, wyraził zdziwienie, iż agenci policyi mogą mu przeszkadzać w tak niewinnej zabawie! Rewolwerem, który kupił pozastawiawszy swe suknie zimowe, bawił się także w swem mieszkaniu na dzień przed zamachem i nawet spał z nim przywiązawszy sobie broń do ręki, w skutek czego domownicy mieli się na baczności przed nim, a gospodyni domu, kiedy nie chciał wydać rewolweru, nakłoniła go do wyjścia z mieszkania.

— **Jubileusz historyczny.** Holandya w roku przyszłym będzie uroczyście obchodziła trzechsetną rocznicę unii Utrechckiej. We wszystkich większych miastach holenderskich potworzyły się komitety w celu godnego tak wielkiej pamiątki urządzenia obchodu. Honorowym prezydentem komitetu głównego jest brat królewski, książę Henryk. Na bulwarze Lepelenburg wzniesiony będzie kosztem przeszło 100 tysięcy złotych holenderskich olbrzymi pomnik podług planów profesora Beets i architekty Nieuwenhais. Pomnik ten, 31 metrów wysoki składać się będzie z 7 mniejszych kolumn, przedstawiających tyleż prowincyj, które do unii Utrechckiej przystąpiły, z jedną kolosalną kolumną w pośrodku, na której szczycie stanie posąg wolności, u stóp zaś leżeć będzie lew nassauski.

— **Juliusz Verne,** autor tyle popularnych romansów jak *Podróż naokoło ziemi* i t. d., sprzedał swój kuter, na którym odbywał wycieczki po morzu Śródziemnem, i kazał sobie zbudować większy okręt parowy objętości 100 tonn, który urządzony będzie z największym przepychem. Na tym nowym statku zamierza Verne odbyć podróż do wszystkich portów europejskich, a następnie do bieguna północnego.

— **Osobliwszą poduszkę** miał niegdyś książe Ludwik, późniejszy król bawarski. Poduszka ta była wypchana wąsami grenadyerów francuskich. Kiedy bowiem w roku 1786 przyszedł na świat w Strassbourgu, gdzie ojciec jego książe Max Józef Zweibrücken był francuskim generałem, starzy grenadyerowie taki z swych wąsów upominek złożyli młodemu księciu.

— **Bankiet chiński.** Anglik p. M. Giles podaje następujący opis bankietu chińskiego: Uczta składa się stosownie do zamożności gospodarza z ośmiu dań większych i ośmiu mniejszych lub z ośmiu większych a czterech mniejszych i t. p. Porządek dań jest zazwyczaj następujący: płetwy rekina z sosem; pieczone jaja gołębie z grzybkami; rosół z kurczęcia z krajanemi ślimakami morskiemi i szynką; dzikie kaczki z sałatą głowiastą; pieczone ryby; wieprzowina upieczona na mączce ryżowej; smażone korzonki lilii; kurczę z kompotem i szynką; listki bambusowe na cukrze; ryba smażona; bażant pieczony; zupa grzybkowa; kaczka na cukrze; paszteciki z kurczęcia na oleju; gotowana ryba z sosem; paszteciki baranie na tłuszczu wieprzowym. W końcu czarka rosołu z ryżem. Każdy z gości dostaje oprócz zwykłych przyborów obiadowych naczynie do płukania ust i ręcznik w letniej wodzie zamaczany, którym Chińczycy kilkakrotnie w ciągu obiadu twarz sobie wycierają. Po uczcie służba podaje fajki i herbatę, jakkolwiek wielu Chińczyków pali nawet podczas samego obiadu, ciągnąc z fajki po łyku w przestankach pomiędzy licznemi daniami. Często po uczcie podawane bywa gościom także opium, jeżeli są pomiędzy nimi amatorowie tego narkotyku. W zamożniejszych domach chińskich urządzane bywają podczas uczty dla rozrywki gości popisy gimnastyków i tancerzy, oraz różne płaskie farsy.

— **Prasa w Indyach.** Liczba dzienników i czasopism, jakie z końcem roku zeszłego wydawane były w Indyach wschodnich, wynosiła według urzędowego wykazu 644, pomiędzy któremi znajdowało się 224 angielskich, 336 w różnych narzeczach indzkich a 84 w języku angielskim i indzkim. Największa część (283) wychodzi w prezydenturze Bombajskiej, podczas gdy Bengalia, która zkądinąd posiada najwięcej sił intelektualnych i zawsze przodowała na polu ruchu umysłowego, posiada ich tylko 157. Kraina Madras oraz Indye południowe mają ludność przeważnie rolniczą, dla której wystarcza 113 czasopism. Krainy doliny Gangesowej, najlepiej uposażone pod względem środków komunikacyjnych i odznaczające się ruchem handlowym, mają 84 dzienników, zaś Penczab z rolniczą ludnością przeważnie mahometańskiego wyznania, tylko 46. Z czasopism wychodzących w Indyach bardzo mała liczba jest wyłącznie poświęcona sprawom politycznym, a nawet z angielskich tylko niektóre w większych miastach wychodzą codziennie. Z dzienników w języku indzkim trzy wychodzą w Bengalii a 4 w Bombaju. Największa część wychodzi raz na tydzień lub dwa razy na miesiąc, a blisko połowa jest litografowana. Pomiędzy redaktorami czasopism indzkich jest kilku Anglików, zwłaszcza w Bombaju, gdzie Parsowie, szczep najwięcej ze wszystkich w Indyach przystępny cywilizacyi europejskiej, od dawna przyswoił sobie nawet język angielski. Zresztą pisują do owych czasopism sami Indowie, którzy ukończyli krajowe szkoły średnie, gdzie wyuczyć się mogli języka angielskiego i trochę łaciny. Z dzienników wychodzących w Indyach, żaden nie drukuje więcej nad 6.000 egzemplarzy, a większe dzienniki prowincyonalne w najlepszym razie mają po 1 000 prenumeratorów, a ponieważ ludność całego kraju liczy około 240 milionów głów, przeto w przecięciu wypada jeden egzemplarz dziennika indzkiego na 6.000 mieszkańców.

— **Pszczoły w Australii.** Ciekawe dla przyrodników i wielce osobliwe spostrzeżenie zrobili koloniści australscy na pszczołach, które sprowadzili z Europy. Pszczoły te w pierwszym i drugim roku po sprowadzeniu do Australii były równie pracowite jak w Europie a hodowla ich wydała plon wcale pomyślny w tym czasie. Roje szybko się rozmnażały znajdując obfity pokarm w bujnej roślinności australskiej i w zupełnym porządku utrzymywały swe ule. Po upływie dwóch lat jednak zupełnie przestały składać miód.

Oświetlenie elektryczne.

Dzięki uczonym specyalistom kwestya oświetlenia elektrycznego, która niedawno jeszcze była rzeczą problematyczną, weszła teraz stanowczo w dziedzinę rzeczywistości z wielkiem upokorzeniem światła gazowego.

Ukazanie się kilku globów światła elektrycznego w magazynach Luwru i *de la Belle Jardiniere* zajęło bardzo Paryżan, i mogli już widzieć różnicę, jaka zachodzi między światłem gazowem i elektrycznem w oświetlaniu wewnętrznem magazynów, ale każdy patrzył na te jasne globy światła, jak patrzy biedak, któremu los odmówił najlichszej nawet dryndulki, na ludzi przejeżdżających się w pysznych kolasach. To oświetlenie zbytkowe, z którego mogą tylko korzystać milionery, nie obchodziło go wcale.

Tymczasem uczeni kontynuowali swoje doświadczenia. Jakoż przed kilku miesiącami pokazały się dwa kandelabry z elektrycznem światłem przed Operą. Ta nowość, tak samo jak każda inna nowość, bardzo się z razu podobała, ale nie zaimponowała nikomu. Kilka jasnych globów obok tak wielkiego gmachu wyglądało bardzo licho. Wtem pewnego pięknego wieczora ukazuje się odrazu na placu Opery ośm latarni ze światłem elektrycznem, cztery z jednej strony i cztery z drugiej, rozstawionych na przestrzeni 180 kroków długości i 130 szerokości.

Był to pyszny widok. Ogniska złagodzone szkłem odpolerowanem rozpościerały szerokie koło światła, prawdziwie księżycowego blasku, którego effekt czarownie piękny, miał pewną siłę attrakcyjną. Roje ludzi biegły w tę stronę, niby ćmy lecące do światła, cały plac był zapełniony mięszaną ludnością — mężczyzni czytali dzienniki, damy próbowały czytać listy, zapewne romansowe.

Przy tych światłach jaśniejących czystym blaskiem, latarnie gazowe wyglądają niby ubogie szabasówki przy żyrandolach...

System, który dał początek temu oświetleniu, zależy na wytworzeniu potężnego ogniska, równającego się sile oświetlania 500 płomieni gazowych. Takie ognisko w stanie wolnym lub ujęte w glob ze szkła odpolerowanego i wzniesione na kilka metrów od ziemi, służy do oświetlania fabryk, w których pracuje wielka liczba robotników.

Im szybszy jest ruch machiny, użytej do wytwarzania elektryczności, tem pełniejszy jest rezultat. Machina Gramma, która wykonywa 1000 obrotów na minutę, została uznana za najdoskonalszą do wytwarzania tych potężnych ognisk.

Po długich doświadczeniach system jedynego wielkiego ogniska, wprowadzony w sferę praktyczną, doznał wielkiego powodzenia; zastosowano go natychmiast w kilkunastu wielkich fabrykach.

Ten system oprócz potężnego światła ma jeszcze tę zaletę, że jest nierównie tańszym od gazu. Ognisko bowiem elektryczne, równające się sile światła 500 płomieni gazowych, policzywszy wszystkie wydatki, to jest utrzymanie machiny, konsumcyę materyału, umorzenie stopniowe kapitału i t. p. kosztuje tylko franka na godzinę. Obok jednak korzyści, jakie przedstawia ten system oświetlania, ma on także swoją stronę ujemną. Światło jest zbyt rażące i rzuca wielkie cienie. Tak przynajmniej utrzymują niektórzy specyaliści i osoby, których interesem jest zdyskredytować ten system.

Niedogodności te stały się pobudką dla specyalistów do nowych poszukiwań, z czego wynikł drugi system niezaprzeczenie doskonalszy od pierwszego — zachodzi tylko wątpliwość, czy jest równie ekonomicznym, wątpliwość, którą czas może tylko rozwiązać, gdyż tutejsze dziennikarskie pochwały zawsze interesowane, nie dają żadnej gwarancyi, czego najlepszym są dowodem szumne ich pochwały oddawane codziennie *à des affaires vereuses* i ludziom, którzy pod maską nauki lub industryi są po prostu społecznymi korsarzami.

Ta moja filipika przeciw reklamom dziennikarskim nie stosuje się jednak w niczem do uczonego specyalisty, o którym wspomniałem. Jego system, choćby istotnie nawet był droższym, zasługuje na uwagę, gdyż jest praktycznym i rozwiązuje ważne zadanie, które dotąd nie wyszło po za obręb przypuszczeń.

Ten system wynaleziony i wprowadzony w użycie przez Rossyanina, p. Jabłoczkowa, jest pod względem aplikacyi antytezą pierwszego systemu, gdyż zasadą tamtego jest skupienie elektrycznego światła w jedno potężne ognisko, a system pana Jabłoczkowa zasadza się na rozdzielaniu elektryczności na mniejsze ogniska.

Tym sposobem oświetlony jest magazyn Luwru od wejścia i magazyn *de la Belle Jardiniere*, ale koroną tego nowego systemu jest oświetlanie ulic światłem elektrycznem, czego widzimy próbkę na placu opery. Wyższość systemu tego jest widoczna, gdyż nie tylko że światło jest efektowne i nie razi wzroku — ale jeszcze przez podzielenie światła na mniejsze ogniska, niedogodność pierwszego systemu o jednem ognisku została naprawioną, to jest wytwarzanie się silnych cieni zostało pokonane — bo oświetlenie odbywa się w taki sposób, że cień rzucony jednem ogniskiem, zneutralizowany jest światłem drugiego. Nadto ogniska pana Jabłoczkowa, jako słabsze, (gdyż każde z nich równa się sile światła 50 płomieni gazowych) mogą być postawione nierównie niżej niż wielkie ognisko — a zatem światło jest lepiej użyte.

Światło elektryczne zastosowane do oświetlania wnętrza magazynów ma tę wyższość nad każdem innem, że nie zmienia kolorów — a to z tej przyczyny, że rozłożone prysmatem kryształowym daje tęczową gammę kolorów jak światło słoneczne, światło zaś gazowe i wszystkie inne nie są kompletne.

Światło elektryczne ma jeszcze tę nieocenioną wartość, że nie wytwarza gorąca tak jak światło gazowe lub każde inne, co jest wielkiem dobrodziejstwem dla robotników pracujących w fabrykach przy świetle.

Dziwny to fenomen, że ognisko elektryczne, które posiada tak wielką potęgę, że topi platynę z taką samą łatwością jak świeca topi wosk, wydziela nierównie mniej gorąca, niż lampa lub płomień gazowy.

Paryż, 19 kwietnia.

TEODOR BOŃCZA.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń.** 23 kwietnia. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1051 sztuk, z Węgier 1941 sztuk, niemieckiego 556 sztuk, razem 3548 sztuk, czyli o 475 sztuk więcej niż przed tygodniem. Z powodu że zapasy nagromadzone przez rzeźników w zeszłym tygodniu jeszcze nie zużyte, i że targ dzisiejszy ma przed sobą tylko sześć dni konsumcyi, spęd powyższy znacznie przewyższył rzeczywiste zapotrzebowanie. To też targ był niezwykle ospały; przeszło 600 sztuk pozostało niesprzedanych; ceny cofnęły się w przecięciu o 3 zł. na 100 kilo, Płacono: opasy galicyjskie 47—53, węgierskie 48—56, wyjątkowo $57\frac{1}{2}$, niemieckie 52—57, krowy 48—51, buhaje 47—50, bawoły 43—47 zł. za 100 kilo m. w.

W Paryżu dnia 18 b. m. woły na nowo spadły w cenie o 2 ctm. na $\frac{1}{2}$ kilo, skopy nieznacznie się podniosły; płacono woły po 70—87 ctm., skopy 85—93 ctm. za $\frac{1}{2}$ kilo.

Jednocześnie odbył się dziś targ na nierogaciznę, na który spędzono towaru lekkiego 797 sztuk, średniego 1243 sztuk, ciężkiego 1334 sztuk, razem 3374 sztuk, czyli o 346 sztuk mniej niż przed tygodniem. Targ był równie ospały jak targ na bydło rogate; ceny spadły w przecięciu o 2 zł. na 100 kilo, któráto zniżka dotknęła najmniej towar lekki. Płacono: towar lekki 33—39 zł., średni 36—43, ciężki 43—47 zł. za 100 kilo żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

„Ostatnie sceny prologu wojennego" jak trafnie nazwała *Neue fr. Presse* obecną fazę kompromisową — odgrywają się powoli według znanego szablonu, a Europa coraz bardziej oswaja się z myślą, że wojna między Anglią a Rossyą stała się nieuniknioną. Dziś nawet te organa prasy, które z urzędu powołane są do uśmierzania obaw wojennych, mogą czytelnikom swoim powiedzieć co najwięcej to, co Szuwałow po wielkiej debacie adresowej w Izbie lordów telegrafował swemu rządowi: „*La guerre est probable, la paix possible*" *Wiener Abendpost* na czele ostatniego swego numeru stwierdza wyraźnie, że wiadomość, jakoby gabinety petersburgski i londyński przyjęły w zasadzie znany militarny projekt pośredniczący, nie została dotychczas oficyalnie potwierdzoną. Gabinety zajęte są zawsze jeszcze szukaniem formułki, na której podstawie Anglia i Rossya do kongresu przystąpićby mogły. Tymczasem odzywają się z Petersburga głosy, które zwykle cechują ostatnie stadyum prologu wojennego.

Organ ks. Gorczakowa spycha odpowiedzialność za przyszłą wojnę na lorda Beaconsfielda, wystawiając mu tem samem oficyalny patent na burzyciela pokoju europejskiego. Wobec takiego rozdrażnienia trudno mieć nadzieję w pomyślny rezultat pokojowej medyacyi, chociażby w niej prócz Niemiec wzięły udział także Włochy, jak to *Polit. Corresp.* właśnie zapowiada.

Podczas gdy dyplomaci suszą sobie głowy nad wyszukaniem rozmaitych mniej lub więcej niemożliwych formułek teoretycznych, zaszedł w ostatnich dniach jeden z owych *untowaros events*, które zwykły przyspieszać katastrofę. Ludność mahometańska w Rumelii na ogromnej przestrzeni od Tatar-Bazardżyku i Filipopola aż do Gumürdże i Demotyki podniosła zbrojny rokosz przeciw nowym swym panom. Przyczyną tego powstania, w którem według oficyalnych źródeł rossyjskich już teraz 15.000 ludzi bierze udział, był nieznośny ucisk, którym humanitarni oswobodziciele Słowian i sami oswobodzeni zainaugurowali swe rządy. Ogniskiem insurekcyi zdają się być dzikie góry Rhodope, dokąd w styczniu b. r., gdy armia rossyjska jak lawina stoczyła się z gór bałkańskich na równiny Rumelii, masy ludności mahometańskiej schroniły się z bronią i resztkami dobytku. Kiedy później Rossyanie wezwali wszystkich mieszkańców Nowej Bułgaryi do złożenia broni, oparli się temu tułacze w górach Rhodope, wskutek czego wojsko rossyjskie cernowało ich tam formalnie, aby głodem wymusić posłuszeństwo. Zdaje się, że rozpacz popchnęła wkońcu tułaczy do zbrojnego wystąpienia, a płomień wybuchnąwszy na jednym punkcie ogarnął szybko szerokie przestrzenie. Być może, że z czasem wyjdą na jaw inne jeszcze rzeczy, i że znana w kryminalnem prawie maksyma śledcza: *fecit cui prodest* — sprawdzi się i w tym wypadku. W każdym razie to rozpaczliwe powstanie ludności mahometańskiej jest jaskrawą illustracyą nowego stanu rzeczy na bałkańskim półwyspie i wcale silnym argumentem przeciw traktatowi sanstefańskiemu, argumentem, z którego nie omieszkają zapewne skorzystać Anglicy.

Z Czataldży donoszą do *Pol. Corr.* 16go b. m., że 2000 saperów rossyjskich wspólnie z 8000 piechoty pracują dniem i nocą nad wzmocnieniem linii fortyfikacyjnej między morzami Czarnem a Marmara od Derkos do Hademkiöi. Cztery reduty zostały już powiększone, a pięć nowych jest w budowie. Na redutach znajdują się jeszcze działa pozycyjne tureckie, których Rossyanie wbrew postanowieniom rozejmu nie pozwolili Turkom dotychczas zabrać. W tych dniach nadejść ma do Czataldży transport 100 dział pozycyjnych i 20 ciężkich moździerzy z Odessy. W San Stefano i wzdłuż całego wybrzeża morza Marmara aż do Silivri i Rodosto sypią Rossyanie baterye nadbrzeżne, aby uniemożliwić Anglikom wylądowanie. Już teraz około 700 dział broni przystępu do wybrzeży. Niedaleko Bulair w kierunku Gallipoli stoi 48.000 Rossyan. Wiceadmirał angielski Hornby zajął jednak pod Gallipoli takie stanowisko, że obserwować może najdokładniej całą linię i nie dopuścić obsadzenia jej przez Rossyan. Turcy ze swej strony mimo opozycyi w. księcia Mikołaja wzmacniają się ciągle w obozie oszańcowanym pod Bujukdere, który admirał Hornby zwiedzał niedawno. Pozycya ta w razie wojny zostanie natychmiast przez Anglików obsadzoną.

Z Bukaresztu donoszą 22 kwietnia: Cały drugi korpus rossyjski rozciągnięty jest wzdłuż linii kolei żelaznej Dżiurdżewo-Bukareszt. Główne siły obozują na pagórkach pod Frateszti. Dywizya jazdy posunęła się aż do Bukaresztu, wojsku surowo jednak zakazano wkroczenie do stolicy. Odjazd ks. Karola spodziewany jest każdej chwili, jakoteż wymarsz tutejszej załogi rumuńskiej.

Bessarabia rumuńska obsadzoną jest przez cały 7my korpus rossyjski.

Korespondent *Daily News* donosi z Aten, że położenie Grecyi z każdym dniem staje się trudniejszem. Anglia stara się nakłonić Grecyę do porzucenia sprawy powstańców tessalskich, chcąc tym sposobem zrobić przysługę Turcyi i odwieść ją od aliansu z Rossyą. Rossya pozwala nowemu swemu wasalowi dławić powstańców helleńskich, aby zniewolić sobą Turcyę. Jeżeli ta rywalizacya między Anglią a Rossyą potrwa jeszcze kilka miesięcy, to żywioł grecki w Turcyi zupełnie zostanie wytępiony. Sprawa powstańców tessalskich bardzo źle stoi. Turcy bowiem nagromadzili tam znaczne siły. Ochotnicy, którzy z Tessalii powracają do Grecyi, są żywiołem bardzo niebezpiecznym dla dynastyi greckiej. Powszechnem jest przekonanie, że jeżeli konferencya nie przyjdzie do skutku, wybuchnie w Atenach rewolucya. Korespondent wyraża zdanie, że Anglicy powinni jak najrychlej obsadzić Grecyę swem wojskiem, aby zapobiedz nieporządkom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 kwietnia. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Wobec coraz gwałtowniejszego nacisku Anglii i Rossyi, z których każda chce zawrzeć alians z Turcyą, postanowił Sadyk basza doradzać sułtanowi, aby z żadny stroną nie wchodził w obowiązujące układy.

Do tegoż pisma donoszą z Bukaresztu, że wzmaga się tam obawa okupacyi rossyjskiej. Rossyanie obozują o 24 kilometrów od stolicy. Obiega pogłoska, że Rossya chce znie wolić księcia Karola do mianowania gabinetu Floresku-Kretzulesko celem zawarcia konwencyi wojskowej w myśl artykułu 8 traktatu, zawartego w San-Stefano. Rossya miała już nawet postawić *ultimatum* w tej kwestyi. Koncentracya armii rumuńskiej w Małej Wołoszy już dokonana.

Hamburg, 24 kwietnia. Ks. Bismarck zachorował w Friedrichsruhe na różę (*Gürtelrose*). Rodzina jest przy nim. Lekarz przyboczny Struck, który bawi obecnie w Wiessbaden, powołany został do chorego. Tymczasowo leczy ks. Bismarcka dr. Andrassen.

Petersburg, 24 kwietnia. *Agence Russe* pisze: Gorliwe pośredniczenie Niemiec nie ustaje. Równocześnie odbywają się rokowania tak w kwestyi kongresu jak i w sprawie szczegółów równoczesnego wycofania sił zbrojnych angielskich i rossyjskich z pod Konstantynopola. Jeżeli wszędzie panuje tak pojednawcze usposobienie, jak tutaj — mówi *Agence* — to można się spodziewać pomyślnego rezultatu.

Stan choroby ks. Gorczakowa pogorszył się. Książę ma gwałtowną gorączkę. Lekarze dopiero dziś wieczór będą mogli wypowiedzieć zdanie o charakterze i intenzywności choroby.

Petersburg, 24 kwietnia. *Goniec urzędowy* ogłasza rozporządzenie, przypominające publiczności zakaz zgromadzania się na ulicach i placach.

Journal de St. Petersbourg pisze: Oświadczenia półurzędowych dzienników angielskich świadczą o nie bardzo pojednawczem usposobieniu rządu angielskiego.

W Moskwie uchwalono na publicznem zgromadzeniu, że każda gubernia powinna uzbroić jeden statek korsarski, celem utworzenia rossyjskiej flotylli korsarskiej.

Konstantynopol, 24 kwietnia. W. ks. Mikołaj, przyjmując bułgarską deputacyę, zalecił zgodę między chrześcianami a muzułmanami w Bułgaryi.

W. ks. Mikołaj zaprosił tureckich ministrów i generałów na poniedziałkowy przegląd wojsk.

Powstanie Muzułmanów i Pomaków (Bułgarów sturczonych) rozszerza się w południowo-wschodnich częściach gór Rhodope. Liczba powstańców wynosi 15.000. Są oni dobrze uzbrojeni i posiadają trzy działa. W starciu z Rossyanami z obu stron padło kilkuset zabitych i rannych. Rossyanie wysełają posiłki przeciw powstańcom.

Rzym, 24 kwietnia. Wczorajsza recepcya u ambasadora austryackiego Haimerlego wypadła nadzwyczajnie świetnie; 1000 osób było obecnych, między niemi dworscy dygnitarze cywilni i wojskowi, ministrowie, generałowie, naczelnicy władz, senatorowie, deputowani i członkowie ciała dyplomatycznego.

Ateny, 24 kwietnia. Gubernator Tessalii Ibrahim basza wziął dymissyę. Tessalia podzielona została na trzy okręgi wojskowe.

Dzisiaj odbyła się konferencya między konsulem angielskim a powstańcami Tessalii, celem uregulowania zawieszenia broni.

Londyn, 24 kwietnia. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: W. ks. Mikołaj uwiadomił Portę i greckiego patryarchę, że w najbliższą niedzielę wyszle oficerów i żołnierzy na mszę do Konstantynopola. W tym celu zażądał W. ks. Mikołaj odpowiedniej liczby kościołów.

Góry Rodope stanowią główne schronienie dla powstańców w Rumelii.

Wiedeń, 25 kwietnia. *Nowa Presse* donosi jako rzecz autentyczną, że poseł niemiecki w Londynie hr. Münster zaproponował Anglii w imieniu ks. Bismarcka alians zaczepno-odporny z Niemcami celem ubezpieczenia pokoju europejskiego. Anglia przyjęła tę propozycyę dość chłodno i odmownie, a markiz Salisbury oświadczył, że wzgląd na Francyę obowiązuje Anglię do największej ostrożności, sojusz zaś taki z Niemcami wywołałby tylko najwyższe podejrzenie Francyi.

Rzym, 25 kwietnia. *Fanfulla* donosi, że rząd włoski oświadczył rządowi angielskiemu gotowość popierania żądania angielskiego, aby traktat san-stefański przedłożony został do aprobaty mocarstw, pod warunkiem, że Anglia przedtem objawi swoje zapatrywania w sprawie przyszłego uporządkowania zajętych przez Rossyę prowincyj. Włochy i Niemcy poczyniły kroki w Londynie, aby Anglia przed zarządzeniem dalszych środków wojskowych, objawiła mocarstwom traktatowym swoje zdanie, co do uregulowania kwestyj, które mają być traktowane na kongresie.

Jutro ogłoszoną zostanie papiezka encyklika.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 kwietnia 1878, godz. 2. min. 16. Losy kredytowe 159·50, Węg. akcye kredyt 189·25, Akcye anglo-austr. 86·25, Akcye banku Union 56·—, Akcye kolei Karola Ludwika 241·50, Akcye kolei północnej 197·50, Akcye kolei południowej 67·50, Akcye kolei Alföld 110·50, Akcye kolei Elżbiety 164·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 118·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 108 50 Akcye kolei Rudolfa 110 75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie —·—, Galic. oblig. indemn. 85·20, Losy z r. 1864 135·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 98·50, Akcye banku obrotowego 93·—. Losy tureckie 14·50, Akcye kolei węg.-galic. 86·50, Akcye kolei państwowej 249·—, Akcye banku związkowego 70·50, Rubel papierowy 1·16¼, Węgierskie losy 74·—, Mark niem. 60·40, Węgierska renta —.— Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 24go kwietnia godzina 5, minut 45. Akcye kredytowe 211·—. Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 241·50, Południowa 68·25, Renta pap. 61·15, Galic. bank. hyp. 88·50, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 91·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.81, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —

Wiedeń, dnia 25go kwietnia, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 207·50 Anglo-Austr. 84·50, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 238·50, południowa —·—, Rubel papierowy 1·15¾, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —. Napoleonsdor 9·88. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za kwiecień i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. **Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 25 kwietnia 1878 o godz. 7 rano.
Barometr 732·5 mm. Psychrometr suchy 6.0°C Psychrometr wilgotny 3.7°C. Prężność pary 4.6 mm. Wilgoć 66%. Zachmurzenie 0. Wiatr E3. Ozon 8. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +4.8°R.
Barometr opada.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 24 kwietnia 1878 pięciu liczb.

23 30 9 10 69

Następne ciągnienia przypadają w dniu 8 maja i 22 maja 1878

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 kwietnia 1878.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. Karpiński z Kołomyi. W. Dąbrowski z Leszczańca. A. Szczurowski z Dryszczowa.

Hotel Angielski.

Pp. W. Czajkowski z Swirza. M. Sierpiński z Królestwa. B. Hoffmann z Rzeszowa. J. Z. Wąsowicz z Sambora. S. Czerwiński z Horodyszcza. G. E. Kozak z Koszyc.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Stokowski z Turcyi. Dr. K. Ciepielowski z Lubaczowa. F. Hirsch z Rohatyna.

Hotel Krakowski.

Pp. Dr. A. Drozdziewicz z Buczacza. E. Katerle z Złoczowa. W. Rutowski z Tarnopola. W. Swiętosławski z Drohiczówki.

Hotel Kuhna.

Pp. F. Janecki ze Stryja. J. Dąbrowski z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

K. Bruckmann do Wołoszcza. J. Lewicki do Stryja. Głodziński do Czerniowiec. A. Sliwiński do Opryszowic.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzini 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 mo. 20 w Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1878.

	płaca zlr.	płaca ct.	żądają zlr.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	—	243	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	118	—	120	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247	—	250	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	40	85	20
„ „ „ 4% „	79	35	80	15
„ „ „ 5% okresowe	84	40	85	20
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	75	89	75
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	90	85	80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	75
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	74	9	84
Półimperyał	9	87	10	05
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	16—	1	18—
100 marek niemieckich	59	80	60	70
Srebro	106	—	108	—
Kupony w srebrze	105	50	107	50

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 kwietnia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.35	61 50
luty-sierpień	61.50	61.65
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	65.—	65.15
kwiecień-październik	65·10	65.25
Losy z roku 1839 całe	316.—	318 —
„ „ 1839 piąta część 0%	316. —	318.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107 -	107 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.25	120.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.25	135.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134. —	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72.95	73.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.60	82·—
Galicyi	84.90	85.30
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	77.—	77·50
Węgier	78.50	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	88.25	88.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	211.80	212.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	-.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 300 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	794.—	795.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	366.—	368.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164.75	165.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1980.	1983 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	241.75	242.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.75	119.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	247.50	248 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.50	69.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	88.50	89.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.25	105.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	95.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	88.75	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.50	91.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.50	94 50
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.20	68.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	101.50	—. -
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	103 25	103.75
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	99 25	99.50
„ „ „ „ IV. „	97. —	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	79.—	79.20
z r. 1867	78.—	78 40
z r. 1868	70 —	70.50
z r. 1872	67 75	68.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.25	65.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	159.75	160 25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	95 —	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16 25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14 50	14.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.- -	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.75	26 25
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.95	122.25
Paryż za 100 fr.	48.60	48.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 75.—	5 76 —
„ pełnej wagi	5.74.—	5.75 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.76 —	9 77 —
Rossyjski imperyał	9.99.—	10.02.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.30	106.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 24 kwietnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	15
„ „ „ w srebrze	64	80
Renta w złocie	72	30
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	792	—
„ „ kredytowego	210	50
Londyn	122	50
Srebro	106	85
Napoleondor	9	82
Dukat cesarski men.	5	79
100 marek niemieckich	60	40

Dziennik Urzędowy.

(2284 3—3) **Edykt.**

L. 3683. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 20 maja, 24 czerwca i 19 lipca 1878 każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż realności pod nr. 102/34 w Oleśnie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Tomasza i Maryanny Golemów należącej.

Cenę wywołania stanowi 1050 zł., wadyum wynosi 105 zł.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 2 marca 1878.

(2288 3—3) **Edykt.**

L. 5681. W dniach 2 maja, 31 maja i 27 czerwca 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 79 w Letni Michała Zubrzyckiego własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 183 złr. 1 ct. w. a.

Cena wywołania 750 złr. w. a., wadyum 75 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Medenice dnia 30 września 1877.

(2287 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 17939. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Leizora Trutenera przeciw Onufremu Lisiewiczowi o 24 złr. w. a. z pn. odbędzie się pomusowa sprzedaż realności pod l. 166/219 w Starym Kossowie położonej w trzech terminach a to: Dnia 1 maja 1878, dnia 5 czerwca 1878 i dnia 3 lipca 1878, zawsze o godzinie 10 rano za cenę szacunkową 220 złr. lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzednim złożeniem zaliczki w kwocie 22 złr. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 25 grudnia 1877.

(2171 3—3) **Edykt.**

L. 4042. C. k. sąd powiatowy w Boryni uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w ilości 147 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 9 maja, 12 czerwca i 12 lipca 1878 każdym razem o godzinie 9 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 46/47 w Hnyle położonej; ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Andryja Kucyka własnej.

Za cenę wywołania ustanawia się sumę 300 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym c. k. sądzie.

Borynia 7 października 1878.

(2268 3—3) **Edykt.**

L. 1007. C. k. sąd powiatowy brzeżański podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 3 maja, 3 czerwca i 3 lipca 1878 odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach pod l. 165 położonej, małżonków Aleksandra i Katarzyny Niechcajów własnej, w celu zaspokojenia pretensyi Chaima i Minduli małż. Rose w kwocie 40 zł. w. a. i pn. Zakład wynosi 24 zł. 20 ct.

Resztę warunków, akt opisania i oceenienia realności przejrzeć można w sądzie.

Brzeżany dnia 7 lutego 1878.

(2267 3—3) **Edykt.**

L. 674. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 proc. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Lucilliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Krrola Willaume, Józefa Doboszyńskiego i Karola Porschińskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 3 czerwca 1878 o godzinie 8 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol 16 kwietnia 1878.

(2283 3—3) **Edykt.**

L. 2277 Stanisławowski c. k. sąd powiatowy miej. deleg. uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego pana Kazimierza Teodorowicza, że przeciw niemu Piotr Dogler dnia 21 września 1877 L. 15315 pozew o 49 złr. wniósł, na który do rozprawy wedle postępowania dla spraw drobiazgowych termin na 2 maja 1878 wyznacza się i dla niego na niebezpieczeństwo i koszt jego kuratora w osobie adwokata Dra. Bardacha z substancyą adwokata Dra. Wurzla ustanowiono.

Wzywa się zatem nieobecnego, by ustanowionemu zastępcy swoje środki dowodowe dostarczył, lub innego zastępcę sądowi wymienił.

Stanisławów 18 lutego 1878.

(2275 3—3) **Edykt.**

L. 16004. Lwowski c. k. sąd krajowy niniejszem ogłasza, że celem zaspokojenia reasztującej wierzytelności pożyczkowej galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 18563 zł. 69 ct. w. a. z pn. odbędzie się w trzech terminach a to dnia 24 maja, 21 czerwca i 19 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w drodze publicznej licytacyi egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 787 2/4 we Lwowie położonej jak Dom. 232 pag. 502 n. 2 haer. własnością p. Wacława Hudetza będącej.

Jako cenę wywołania ustanowiono sumę 47500 zł. w. a. jako wadyum kwotę 4750 zł. w. a.

Resztę warunków jako też wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się wszystkich interesowanych tych zaś wierzycieli, ktorzyby dopiero po dniu 15 marca 1878 jako dniu wydania przedłożonego wyciągu tabularnego prawo hipoteki na pomienionej realności uzyskali lub którymby niniejsza albo też którakolwiek późniejsza w tym przedmiocie wydać się mająca uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu weale nie lub w należytym czasie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora w osobie adwokata Dra Kuczkiewicza z substytucyą adwokata Dra. Bobownika ustanowionego i przez Edykt niniejszy zawiadamia.

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(2302 3—3) **Konkurs.**

L. 121/RSO. C. k. okręgowa Rada szkolna w Nadwórnie rozpisuje niniejszem konkurs, celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a. Na dwie posady starszych nauczycieli z roczną płacą 500 zł. i na jedną posadę młodszego nauczyciela z płacą rocznych 300 zł. przy 4 kl. szkole męskiej w Nadwórnej.

b. Na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Delatynie z płacą rocznych 450 zł. i wolnem pomieszkaniem.

d. Przy szkołach etatowych: Jabłonica, Kamienna, Krasna i Pasieczna z płacą rocznych 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

e) Przy szkołach filialnych: Cucyłów, Dobrotów, Titków, Majdan górny, Przerośl, Strupków, Tarnowica leśna, Weleśnica (dolna i górna), Wołosów i Zielona z płacą rocznie 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przy szkołach wymienionych pod (a, b, c, d, i e) wykonują dotyczące Rady szkolne miejscowe.

f. Na posadę młodszego nauczyciela przy 4 kl. szkole w Bohorodczanach (miejscie) z roczną płacą 270 zł. — Prawo prezentowania przy tej szkole wykonuje miejscowa Rada szkolna wraz z obszarem dworskim.

Kandydaci i kandydatki posiadające uzdolnienie, mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej

w Nadwórnie 18 kwietnia 1878.

(2285 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 194. Dnia 4 czerwca, 9 lipca i 7 sierpnia 1878 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya części realności wiejskiej pod nr. 6 w Kozłowie dłużnika Franciszka Cebulaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Salomona Mordkowicza w kwocie 121 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 855 zł., zakład 85 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 12 marca 1878.

(2261 3—3) **Edikt.**

Z. 551. Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn wird bekannt gegeben, daß über Ansuchen des Mozes Schattner zur Hereinbringung der Forderung von 650 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Jura Hryciuk gehörigen keinen Tabularkörper bildenden in Mikuliczyn sub. Nr. 238/168 gelegenen auf 1390 fl. ö. W. abgeschätzten Grundwirthschaft, hiergerichts am 19 Juli, 22 August und 19 September 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. vorgenommen werden wird, bei welch' ersten zwei Terminen diese Realität nur um- oder über beim dritten Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Zum Ausrufspreise ist der Schätzungswerth mit 1390 fl. ö. W. zum Vadium 10% mit 139 fl. ö. W. bestimmt.

Die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hiergericht. Registratur eingesehen werden. Delatyn den 10 März 1878.

(2271 3—3) **Edykt.**

L. 2182 Celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Lampla 11 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 20 w Powroźniku Semana Galika własnej w dniach 31 maja, 3 lipca 1878 o 10 z rana.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się trzeci termin na 6 sierpnia 1878.

Cena wywołania 245 zł., wadyum 24 zł. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica 24 marca 1878.

(2259 3—3) **Edykt.** L. 10353.

C. k. sąd krajowy zawiadamia, że na miejscu p. adjunkta Szybalskiego ustanawia c. k. radcę Karola Kokowskiego komisarzem konkursowym masy upadłości J. M. Rubinsteina.

Kraków 12 kwietnia 1878.

(2345 1—3) **Edykt.** L. (1442)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszem Włodzimierza Bzowskiego, z miejsca teraźniejszego pobytu niewiadomego, że Eustachy hrb. Stadnicki, w dniu 22 marca 1876 w Biały niżnej zmarły pozostawił ostatniej woli rozporządzenie z dnia 1 maja 1875 w którym przeznaczył 1/32 część wsi Polny z przyległość jako legat Włodzimierzowi Bzowskiemu. Ponieważ miejsce pobytu Włodzimierza Bzowskiego nie jest wiadomem, to się tegoż edyktalnie tym o przypadłym legacie zawiadamia.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz 30 marca 1878.

(2347 1—3) **Edykt.**

L. 3139. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Israela Rozenzweiga, z miejsca pobytu niewiadomego, że zpowodu wydanego na prośbę Saula Schapiry przeciw niemu dnia 15 kwietnia 1876 L. 3411 nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 złr. z p. n. dla niego kuratorem Adwokat Dr. Billet z zastępstwem przez Adwokata Dra Heynego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą temuż kuratorowi potrzebną dać informacyę, lub innego zastępcę sobie obrać, i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 6 kwietnia 1878.

(2346 1—3) **Edykt.**

L. 11474. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że zamieszkały w Tarnopolu Dr. Maurycy Fuchs, zarządcą mas konkursowych małżonków Schapsy i Estery Chuweńów zamianowanym został.

Złoczów 19 stycznia 1878.

(2342) **Obwieszczenie.**

L. 2255. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych Eziela Silberfelda której używać tenże będzie jako właściciel handlu, jaj w Podgórzu podpisując takową: Ezril Silberfeld.

Kraków d. 25 stycznia 1878.

(2344) **Edikt.**

Z. 9246. Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet bei der Gesellschaftsfirma: J. Blumenfeld et Comp. einzutragenen, daß dem getroffenen Uibereinkommen der Gesellschafter zu Folge, Josef Blumenfeld aufgehört hat die Firma zu vertreten und zu zeichnen und daß von nun an diese Gesellschaft ausschließlich Albert Hackenschmidt vertreten und zeichnen wird: J. Blumenfeld et Comp.

Krakau 5 April 1878.

(2349 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3054. W c. k. pensyonacie cywilnym dla dziewcząt w Wiedniu, którego głównem zadaniem jest wykształcać nauczycielki dla publicznych szkół ludowych, tudzież guwernantki dla domów prywatnych, obsadzone zostaną z początkiem roku szkolnego 1878/9 cztery miejsca fundacyjne rządowe, które przedewszystkiem osieroconym córkom a w razie braku tychże sierót córkom c. k. urzędników rządowych udzielane być mają.

Według statutu (dziennik rozporządzeń ministerstwa wyznań i oświaty, wydany dnia 15 grudnia 1875 nr. XXIV) wymaga przyjęcie do pensyonatu cywilnego dla dziewcząt:

a) wiek między 13 i 15 lat;
b) zdrową i normalnie rozwiniętą budowę ciała;
c) nieskazitelne obyczaje;
d) te same wiadomości, tudzież ten sam stopień wykształcenia umysłowego, który się żąda od uczennicy ośmioklasowej szkoły ludowej po ukończeniu szóstej klasy;
e) znajomość języka niemieckiego;
f) początki języka francuskiego i gry na fortepianie.

Dowód posiadania warunków przyjęcia do lit. a, b i c, stwierdzony ma być swiadectwami urzędowemi, zaś warunków do lit. d, e i f, świadectwem wystawionem przez naukowy zakład rządowy dla nauczycieli i nauczycielki (rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 2 grudnia 1875 l. 19066. dziennik rozporządzeń ministeryalnych nr. 52), które prócz uzyskanej z pojedyńczych przedmiotów szkolnych klasy i wyszczególnienia, jak daleko sięgają początki języka francuskiego i gry na fortepianie, zawierać ma także konkluzyę czy egzaminowana ze względu na swe uzdolnienie i nabyte wiadomości posiada w celu przyjęcia jej do c. k. pensyonatu cywilnego dla dziewcząt kwalifikacyę bardzo dobrą, dobrą, dostateczną lub mniej dostateczną. W celu zupełnego zabezpieczenia warunków do litery b aspirantki poddać się muszą opatrzeniu lekarskiemu, od którego wyniku zależnem jest stałe przyjęcie do zakładu.

Podania o te miejsca funduszowe należy wnieść najdalej do końca czerwca b. r. do dyrekcyi c. k. cywilnego pensyonatu dla dziewcząt (w Wiedniu Josefstädter-Strasse nr. 41).

Prócz powyższych dokumentów należy załączyć:

1. legalizowany rewers, że kandydatka po ukończeniu nauki i złożeniu egzaminu dojrzałości aplikować się będzie przynajmniej przez sześć lat jako guwernantka w familiach lub jako nauczycielka w szkołach publicznych;

2) legalizowane świadectwo ubóstwa;

3) ostatni dekret nominacyjny ojcowski a w razie zejścia ojca lub matki także dotyczące metryki pośmiertne.

W dotyczącem podaniu należy także wyszczególnić ilość rodzeństwa t. j. braci i siostry kandydatki i ile z nich już są zaopatrzone, prócz tego należy podać w sposób pewny i wiarygodny wysokość poborów lub emerytury pobieranych przez ojca lub matkę a na razie też datek na wychowanie, który pobiera kandydatka, majątek rodzicielski lub dziecięcy, nakoniec lata służby ojca.

Podania zapóźno wniesione lub nienależycie w dowody zaopatrzone, nie zostaną uwzględnione.

W c. k. pensyonacie cywilnym dla dziewcząt we Wiedniu przyjęte zostaną z początkiem roku szkolnego 1878/9 dziesięć kandydatek na miejsca płatne. Takowe winny podać się wyszczególnionym powyżej pod lit. a do f warunkom przyjęcia i otrzymania za spłatę rocznego ryczałtu na utrzymanie (800) złotych w. a. w pensyonacie tym prócz wychowania i nauki, pomieszkanie, wikt, ubranie, bieliznę, pomoc lekarską przez lekarzy zakładu, środki naukowe i inne potrzeby.

Ryczałty na utrzymanie należy uiszczać w kasie zakładu w ćwierćrocznych ratach z góry, przyczem się zauważa, że takowe nie sposobią się w żadnym razie do zwrotu.

W celu przyjęcia kandydatek na miejsca płatne, zechcą się takowe zgłosić listownie do starszej przełożonej c. k. pensyonatu cywilnego dla dziewcząt pani Heleny Rodiczky (VIII Josefstädter-Strasse w Wiedniu) przyczem się zauważa, że kandydatki płacące nie mają obowiązku przedłożenia rewersu do l. 1 wzmiankowanego.

Z c. k. ministerstwa wyznań i oświaty.

Wiedeń dnia 8 kwietnia 1878.

Kundmachung. Z. 3054.

In dem k. k. Zivil-Mädchen-Pensionate in Wien, dessen Hauptzweck ist, Lehrerinnen für öffentliche Volksschulen und Erzieherinnen in Familien heranzubilden, kommen mit Beginn des Schuljahres 1878/9 vier Staats-Stiftplätze zur Besetzung, auf welche zunächst verwaiste und in deren Ermanglung nicht verwaiste Töchter verdienter k. k. Staatsbeamten Anspruch haben.

Nach dem Statute (Verordn.-Bl. für den Dienstbereich des Ministeriums für Cult. u. Unterricht ausgegeben am 15 Dezember 1875 Stk. XXIV) wird zur Aufnahme in das k. k. Zivil-Mädchen-Pensionat erfordert:

a) ein Alter zwischen 13 und 15 Jahren;
b) ein gesunder und normal entwickelter Körper;
c) sittliche Unbescholtenheit:
d) diejenigen Kenntnisse und jenes Maß geistiger Reife, welche von einer absolvirten Schülerin der sechsten Klasse einer achtklassigen Volksschule zu fordern sind;
e) Kenntniß der deutschen Sprache;
f) Vorkenntnisse in der französischen Sprache und im Klavierspiele;

Der Nachweis der Aufnamsbedingungen a) b) und c) ist durch ämtliche Zeugnisse, jener der Bedingungen d) e) und f) durch ein für diesen Zweck an eine Staatsanstalt für Bildung von Lehrern oder Lehrerinnen zu erwerbendes Zeugniß zu erbringen (Vdng. des Ministers für Cult. und Unterricht vom 2ten Dezember 1875 Z. 19066 Minist. Vdngs-Bl. N. 52), welches nebst den Noten über die einzelnen Schulgegenstände und der Angabe, wie weit die Vorkenntnisse in der französischen Sprache und im Klavierspiele reichen, das Endurteil auszusprechen hat, ob der Prüfling nach Befähigung und Wissen zur Aufnahme in das k. k. Zivil-Mädchen-Pensionat sehr gut, gut, genügend oder minder genügend geeignet ist. Zur vollen Sicherstellung der Bedingung b) werden die Zöglinge noch vor ihrem Eintritte in das Pensionat einer ärztlichen Untersuchung unterzogen, durch deren Ergebniß die wirkliche Aufname bedingt ist.

Die Gesuche um diese Stiftplätze sind längstens bis Ende Juni l. J. an die Direktion des k. k. Zivil-Mädchen-Pensionats (Wien, Josefstädter-Gtrasse N. 41) einzusenden.

Außer den oben angeführten Dokumenten müßen noch beigebracht werden:

1) Ein legalisirter Revers, daß die Kandidatin nach Vollendung ihrer Erziehung und nach Ablegung der Reifeprüfung durch wenigstens sechs Jahre als Erzieherin in Familien oder als Lehrerinn an öffentlichen Schulen sich verwenden wird;

2) ein legalisirtes Mittellosigkeiszeugniß;

3) das letzte Anstellungsdekret des Vaters, und im Falle des Ablebens desselben oder der Mutter zugleich die bezüglichen Todtenscheine.

In dem Gesuche ist ferner die Zahl der Geschwister der Kandidatin, und wie viele derselben versorgt sind, anzugeben; dann sind die Höhe der Bezüge oder der Pension des Vaters oder der Mutter und der allfällige Erziehungsbeitrag der Kandidatin, das Vermögen der Eltern oder des Kindes, endlich die Dienstzeit des Vaters bestimmt und glaubwürdig nach zuweisen.

Zu spät einlangende oder nicht gehörig belegte Gesuche können nicht berücksichtigt werden.

In dem k. k. Zivil-Mädchen-Pensionate in Wien werden zu Beginn des Schuljahres 1878/9 auch zehn Zahlzöglinge aufgenommen. Diese haben den oben sub a) bis f) angeführten Aufnamsbedingnngen zu entsprechen, und erhalten gegen ein jährliches Verpflegskosten-Pauschale von Achthundert (800) Gulden im Pensionate nebst Erziehung und Unterricht, die Wohnung, Kost, Kleidung, Wäsche, ärztliche Pflege durch die Institutsärzte, die Lehremittel und sonstigen Erfordernisse.

Die Verpflegskosten-Pauschalbeträge sind in vierteljährigen Raten vorhinein an die Institutskasse zu entrichten und werden in keinem Falle zurückgezahlt.

Wegen Aufuahme von Zahlzöglingen, die zur Ausstellung etnes Reverses nicht verpflichtet sind, wolle man sich brieflich an die Frau Obervorsteherinn des k. k. Zivil-Mädchen-Pensionates, Helene Freiin von Rodiczky (VIII, Josefstädter-Strasse in Wien) wenden.

Vom k. k. Ministerium für Cultus und Unterricht.

Wien 8 April 1878.

(2343) **Edikt.**

Z. 10286. Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen die Löschung der Firma: „Gebrüder Linert in Biala" wegen erfolgten Auflösung der Gesellschaft.

Krakau 12 April 1878.

(2351) **Ogłoszenie.**

L. 5524. W imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o post. karn. i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść artykułu umieszczonego w nr. 90 czasopisma „Gazeta Narodowa" z dnia 18 kwietnia 1878 pod napisem „Ostatnia konfiskata" w całej swej osnowie zawiera znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z § 300 u. k., tudzież z artykułu VIII ustawy z dnia 17 grudnia 1862 l. 8 dz. ust. państ. z roku 1863, że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Gazeta Narodowa" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego karnego.

Lwów dnia 20 kwietnia 1878.

(2348 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2089. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że od dnia 25 do 30 kwietnia 1878 złożone będą do przejrzenia w sądzie arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami map katastralnych, protokołami parcelowemi, oraz protokoła dochodzeń miejscowych, dotyczące posiadłości w gminie Ceperowie położonych.

Równocześnie wyznacza się termin na 1 maja 1878 o godzinie 9 rano, do zgłoszenia zarzutów.

O tem powiadamia się z dodatkiem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Kulików 23 lutego 1878.

(2353) **Konkurs.**

L. 15276. W celu obsadzania posady kontrolora przy c, k. głównym urzędzie cłowym we Lwowie w IX klasie rangi z odpowiedniemi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje podania wnieść w przenależnej drodze w przeciągu czterech tygodni do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 16 kwietnia 1878.

(2315) 2—3) **Edykt.**

L. 23084. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby małżonków Ignacego i Teresy Bielawskich o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności nr. $534^4/_4$ w lwowskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej 3568 i gruntowych 6872— 6873, 6874, 6875, 6876, 6877, 6878 na dołączonej kopii mapie katastralnej literami a, b. c, d. e, f, g, h, i, k, l, m, n, o. p, q. a oznaczonej, na zachód w linii ab z realnością pod l. $533^4/_4$ na północ w liniach ab, cd, def, fg, gh, hi z lasem do zakonu pp. Benedyktynek ormiańskich należącym, od strony wschodniej i południowowschodniej w linii łamanej iklmn z pastwiskiem „Pasieki" zwanem, do gminy miasta Lwowa należącem, a na południe w liniach no, op, pq, qa z posiadłościami do Snopkowa należącemi, graniczącej w tych granicach 3 morgi 845 sążni kwadr. zawierającej c. k. sądowi krajowi poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 31 marca 1878 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 31 marca 1878 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własnosci i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie krajowym we Lwowie swoje oznajmienie do d. 31 sierpnia 1878 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 12 marca 1878.

(2289 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2602. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nieobjętej masie spadkowej Iwana Głuszka o zapłacenie 250 złr. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Gdeszycach pod l. k. 40 położonego ciała tabularnego niemającego a nieobjętej masy spadkowej ś. p. Iwana Głuszka własnego w trzech terminach 22 maja, 26 czerwca, 31 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 450 złr., zakład 45 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 26 grudnia 1877.

(2323 2—3) **Edykt.**

L. 3125. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia, p. Ludwikę Ośmiałowską z miejsca pobytu niewiadomą, iż dla niej z powodu wniesionego przeciw niej pozwu do praes. 30 marca 1878 l. 3125 przez pp. Salomona Nathansohna. Hersza Rapaporta Mojżesza L. Rosenzweiga i spadkobierców Oziasza Dawida, Pesię Weiser, Mojżesza Dawid, Hersza Dawid, Chaję Hescheles i Berla Dawid o uznanie płynności snmy 7000 złr. kuratorem adwokat dr. Wesołowski z zastępstwem adw. dra Heynego ustanowiony i temuż rzeczony pozew celem wniesienia obrony doręczony został, że przeto rzeczą pozwanej jest temuż kuratorowi potrzebnej udzielić informacyi, lub innego obrać sobie zastępcę i o tem tutejszemu sądowi donieść.

Złoczów dnia 6 kwietnia 1878.

(2339 2—3) **Konkurs.**

L. 2824. Posada adjunkta kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, lub w razie przeniesienia przy innym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej, z płacą X klasy rangi, jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania do 15 maja 1878 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu. Lwów 20 kwietnia 1878.

(2335 3—3) **Edikt.**

Zl. 2114. Im Nachhange zum Edikte vom 19 April 1878, Zl. 2114 wird kundgemacht, daß mittelst desselben der Concurs über das Vermögen der protokolirten Firma Heinrich Körbel und nicht Heinrich Körber eröffnet wurde.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Neu Sandez am 19 April 1878.

(2068 3—3) **Edikt.**

Z. 15329. Stanislawower k. k. Kreisgericht giebt hiemit kund daß die Eheleute Juda Hersch und Chaje Hinde Teiberer am 5 Dezember 1877 zu Z. 15329 eine Klage zum schriftlichen Verfahren wieder die Leben und Wohnorte nach Unbekannten Ettel Schwarzfeld vereh. Wassermann, Benjamin Schwarzfeld Ettel Schwarzfeld vereh. Fingermann Sara Schwarzfeld, Reisel Schwarzfeld, Blieme Schwarzfeld, Rifke Schwarzfeld, Hersch Schwarzfeld, Dawid Schwarzfeld, Ester Wassermann, Eidel Wassermann, Pessel Schwarzfeld, Freide Schwarzfeld, Mendel Schwarzfeld, Meschulim Schrotter wie auch wider die liegende Masse nach Leib Schwarzfeld und Leje Schwarzfeld vereh. Reichbach wegen Reklifizierung des Dom. I. p. 9 n. 2 hr. eingetragenen Eigenthumrechtes der Realität C. Nr. 13 Stadt und Intabulirung der Kläger als Eigenthümer dieser ganzen Realität N. G. hiergerichts austragen haben, in Folge dessen für die Obigen ein Curator in der Person des Hr. Ad. Dr. Szeparowicz mit Substituirung des Ad. Dr. Seinfeld bestellt und diesen Curator die entsprechende Klage sammt Beilagen und Rubriken dieser zur Einbringung der Einrede binnen 90 Tagen zugestellt wurden.

Es ist demnach Sache der obigen Belangten vor Ablauf der obigen Frist dem obigen Curator die Informationen zu erteilen, oder einen anderen Vertreter dem Gerichte nahmhaft zu machen, als sonst sie sich selbst die etwaigen nachtheiliger Folgen zuschreiben werden müßen. Stanislau 26 Jänner 1878.

(2260 3—3) **Edykt.**

L. 5946. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Alfreda hr. Borkowskiego, że pod dniem 9 kwietnia 1878 do l. 5946 przeciw niemu Poebus Morgenroth wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 2000 zł. w. a. i że z powodu pobytu jego za granicą na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem pana adwokata dr. Axelrada, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono. Wzywa się zatem wspomnianego Alfreda hr. Borkowskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 10 kwietnia 1878.

(2311 3—3) **Edykt.**

693. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie resztującej 19.600 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Obertasów Frankowskiego dom. 215 pag. 327 haer. 1 w tabuli krajowej zapisanych, w powiecie złoczowskim położonych, w dwóch terminach, a mianowicie dnia 22 maja 1878 i dnia 26 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w złoczowskim c. k. sądzie obwodowym, na których dobra te niżej ceny szacunkowej 80.000 zł. w. a. przy udzieleniu pożyczki przyjętej oraz ceny wywołania stanowiącej sprzedane nie będą.

Wadyum zostało na kwotę 8000 zł. ustanowionem.

Dalsze warunki w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

Dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące wcześnie lub wcale nie zostały doręczone, albo którzyby dopiero po wydaniu ekstraktu do tabuli weszli ustanowiono kuratorem adwokata dra Billeta z zastępstwem przez adw. dra Heynego.

Złoczów dnia 16 marca 1878.

(2294 3—3) **Edykt.**

L. 5283. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż dnia 24 marca 1875 zmarł w Nihowicach Hryńko Podcerkiewny bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku pozostałego jest powołany Iwan Podcerkiewny a gdy miejsce pobytu tegoż sądowi znane nie jest, więc wzywa się go, ażeby w przeciągu jednego roku w sądzie się zgłosił, i swe oświadczenie tem pewniej wniósł. ile że w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem Mikołajem Dołżańskim przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy

Rudki 20 lutego 1878.

(2293 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2401. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi i Justynie Perczyńskim o zapłacenie 86 zł. 76 ct. w. a. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Hussakowie pod l. 135/55.57 położonego, ciała tabularnego niemającego, a Jana i Justyny Perczyńskich własnego, w trzech terminach 22 maja, 26 czerwca, 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 150 złr., zakład 15 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 30 września 1877.

(2292 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2598. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw masie spadkowej Ilka Sydora o zapłacenie 300 zł. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Hruszatycach pod l. k. 41 położonego, ciała tabularnego niemającego a masy spadkowej Ilka Sydora własnego w trzech terminach 22 maja, 26 czerwca i 31 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 700 zł., zakład 70 złr. wal. austr.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 31 grudnia 1877.

(2290 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2600 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza że wsprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nieobjętej masie spadkowej Eliasza Dudy o zapłacenie 95 złr. 92 ct. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Gdeszycach pod l. k. 21/65 położonego, ciała tabularnego niemającego a nieobjętej masy spadkowej Eliasza Dudy własnego w trzech terminach 22 maja, 26 czerwca, 31 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 200 złr., zakład 20 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Od c. k. sądu powiatowego

Niżankowice 26 grudnia 1877.

(2291 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2599 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nieobjętej masie spadkowej Fedki Chomy o zapłacenie 137 zł. 27 ct. z p. n. odbędzie się w sali sądowej publiczna licytacya gospodarstwa włościańskiego w Gdeszycach pod l. k. 38/8 położonego ciała tabularnego nie mającego a nieobjętej Fedka Chomy własnego w trzech terminach 22 maja, 26 czerwca, 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 600 zł. zakład 60 zł. a. w. Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć mżna w sądzie

Niżankowice 28 grudnia 1877.

(2277 3—3) **Edykt.**

L. 7668. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Goldberga w sumie 40 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 31 maja, dnia 28 czerwca i dnia 19 lipca 1878 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 83 w Sieteszy ciała tabularnego niestanowiącej.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 331 zł. niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, gdyż przy trzecim terminie i niżej tejże sprzedaną będzie.

O tem zawiadamia się strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych niewiadomych przez kuratora Jana Ziębę w Sieteszy.

Przeworsk 26 października 1877.

(2279 3—3) **Edykt.**

L. 8866. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Henryka Komara i Wita Komara, że przeciw nim firma „Teodor Baranowski i syn w Krakowie“ na dniu 24 marca 1878 l. 8866 o zapłacenie 300 zł. w. a. z pn. wniosła pozew wekslowy w załatwieniu którego nakaz zapłaty wydanym został uchwałą sądową z dnia 28 marca 1878, gdy miejsce pobytu Henryka Komara sądowi nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania pozwanego wyż wymienionego na koszt i niebezpieczeństwo powodowej firmy p. dr. F. Wilkosza kuratora ad actum nieobecnych, a dr. Goldmanna zastępcą tychże ustanowił.

Poleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w sądzie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy dla siebie udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 28 marca 1878.

(2322 3—3) **Edykt.**

L. 3286. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Aleksandra Senkowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że kuratorem dla niego adw. dr. Heyneze zastępstwem adwokata dr. Wesołowskiego w sprawie Mariana Warteresiewicza przeciw Aleksandrowi i Ludwice Seńkowskim, Janowi i Maryi Petrykom pto. 4000 zł. w. a. z pn. sprzedaż młyna parowego w Złoczowie ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 13 kwietnia 1878.

(2306 3—3) **Edykt.**

L. 5465. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia adwokata krajowego p. dr. Weissteina kuratorem, zaś adwokata krajowego p. dr. Horowitza zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Leibischa Schwarzbarda w sprawie wekslowej Rifke Jamenfeld i Somera Schwebel przeciw niemu o 42 złr. w. a. z pn.

O czem się nieobecnego pozwanego Leibischa Schwarzbarda zawiadamia.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 3 kwietnia 1878.

(2321 3—3) **Edykt.**

L. 1332. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski na skutek podania Agnieszki z Kozyrów Stępieniowej z dnia 13 lutego 1878 l. 1332 o uznanie za zmarłego męża Walentego Stępienia, który na wiosnę 1874 r. z Brzozy królewskiej na flis do Gdańska wyszedł i dotąd nie wrócił, wzywa tegoż Walentego Stępienia, ażeby w przeciągu jednego roku albo sam się stawił, albo w inny sposób o swojem życiu udzielił wiadomości, gdyż w razie przeciwnym c. k. sąd do uznania go za zmarłego przystąpi.

Rzeszów dnia 28 lutego 1878.

(2320 3—3) **Edykt.**

L. 182. C. k. Sąd miejsko delegowany cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, iż dnia 22 stycznia 1874 zmarł Michał Socha w Dojardowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli (brat Anny Sochówny) zaś w dniu 18 października 1874 w Stanisławowicach Piotr Socha (ojciec Anny Sochówny) z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nieznając miejsca pobytu Anny Sochówny wzywa też ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia dzisiejszego w tutejszem sądzie się zgłosiła i oświadczenie swoje do powyższych spadków wniosła w przeciwnym bowiem razie, takowe tylko zgłaszającymi się spadkobiercami tudzież z kuratorem dla niej ustanowionym adt. Drem Wędrychowskim przeprowadzone będą.

Kraków 28 lutego 1878.

(2307 3—3) **Edykt.**

L. 4661 Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Mojżesza Pohoryllo celem zaspokojenia jego przeciw Andryjowi Morsz wywalczonej pretensyi 100 złr. w. a. z p. n. realność tegoż ostatniego pod n.k. 41 w Nowosiółce położona, składająca się z chałupy, małego chlewka i ogrodu w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 21 maja, 25 czerwca i 23 lipca 1878 każdym razem o godzinie 9 rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 111 złr. w. a. lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia z tym dodatkiem uwiadamia, iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszem sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec dnia 30 września 1877.

(2330 3—3) **Edykt.**

L. 3807. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 3 maja, 23 maja i 6 czerwca 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 200 w Błażowy położonej, Jana Bobra własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Izaka Cellerkrauta w kwocie 250 zł. a. w. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 795 zł., zakład 79 zł. 50 ct. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 6 września 1877.

(2332 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9765. Dnia 3 maja 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności włościańskiej pod l. 132 i 73 w Gródku Jakima Hnatiuka własnej, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 66 zł. 63 ct. z pn. pod warunkami w tusądowej uchwale z 15 października 1876 l. 7220 względem trzeciego terminu określonemi i w Gazecie Lwowskiej N. 280/876 ogłoszonemi.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki 5 stycznia 1878.

(2329 3—3) **Edykt.**

L. 1246. Zawiadamia się Franciszka Czajkowskiego dzierżawcę Okopów, iż Akiwa Satler wniósł przeciw niemu pozew 14 marca 1878 l. 1246 pto 82 zł. i do postępowania sumarycznego wyznaczono termin na dzień 6 maja 1878 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dlań kuratora Piotra Świderskiego naczelnika gminy w Magierowie, któremu ten pozew doręczono.

Wzywa się zatem Franciszka Czajkowskiego, ażeby albo sam do sądu się zgłosił, albo innego zastępcę sobie obrał, o tem sąd zawiadomił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do swej obrony dostarczył.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 16 marca 1878.

(2326 3—3) **Edykt.**

L. 3948. Na dniu 22 maja 1878 o 10 rano sprzedaną zostanie w tutejszym sądzie i niżej ceny szacunkowej 3413 zł. realność pod l. 53 1/4 w Buczaczu położona, ciało tabularne stanowiąca, Julii Lindner własna na pokrycie pretensyi Pawła Rybaczewskiego w kwocie 1000 zł. z pn. Wadyum 200 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz 13 kwietnia 1878.

(2325 3—3) **Edykt.**

L. 4705. C. k. sąd powiatowy w Boryni uwiadamia, że dnia 9 maja, dnia 12 czerwca i dnia 12 lipca 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem przedsięweźmie publiczną sprzedaż realności gruntowej w Tureczkach niżnych pod l. k. 59/47 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców Mechla Neumana własnej, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzywil. Zakładu kredytow. włościańskiego w ilości 150 zł. w. a. z pn.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 300 zł. w. a.

Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Borynia 23 lutego 1878.

(2309 3—3) **Edykt.**

L. 801 C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, iż przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 201 w Niepołomicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Franciszka i Zofii małżonków Włodków własność stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Mojżeszowi Rittermanowi w kwocie 181 złr. 50 cent. w. a. z p. n. w trzech terminach licytacyjnych a mianowicie dnia 15 maja dnia 14 czerwca i dnia 15 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 950 złr. w. a. wadyum zaś 95 złr. w. a. resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 2 marca 1878.

(2313 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5556. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Sumera Hellmana przeciw Kiryle Jacentemu o 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się 3 maja, 4 czerwca i 5 lipca 1878 zawsze o godzinie 10 z rana w sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika w Łaskowcach pod l 289 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z zabudowań mieszkalnych i gospodarczych i ogrodu jednomorgowego na 345 złr. ocenionej. Na pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko za cenę szacunkową, na trzecim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 34 zł. 50 cnt. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze,

Budzanów dnia 15 lutego 1878.

(2308 3—3) **Edykt.**

L. 992. Ze strony ck. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż żądanie Izera Eis prawonabywcy Izraela Salomona Dauer, celem zaspokojenia jego przeciw Michałowi Hałabura wywalczonej pretensyi 136 zł. w. a. z pn. realność tegoż ostatniego pod l. k. 11 w Nowosiółce położona, składająca się z chałupy, budynków gospodarczych, ogrodu i 9 morgów pola w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 21 maja, 25 czerwca i 23 lipca 1878 każdym razem o god. 9 rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec dnia 28 lutego 1878.

(2340 2—3) **Edykt.**

L. 11327. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że dla niewiadomych z miejsca pobytu Róży i Stanisława Załęskich, celem doręczenia im tutejszo-sądowej uchwały, tyczącej się ekstabulacyi praw na rzecz Teofila Załęskiego, w stanie biernym dóbr Bobowa z przyległościami, według dom 232 p. 165 n. 60 on. intabulowanych, z dnia 29 sierpnia 1877 l. 45415 adwokat krajowy dr. Zukotyński kuratorem ustanowiony został.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 9 marca 1878.

(2286 2—3) **Obwieszczenie** L. 70

Dnia 4 czerwca, dnia 9 lipca, 13 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacyjna sprzedaż realności wiejskiej pod Nr. 8 w Kozłowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do nieobjętej masy spadkowej dłużnika ś. p. Bartłomieja Jamroga na leżącej na zaspokojenie pretensyi Itty Mortkowicz w kwocie 117 złr. a. w. z p. n.

Cena wywołania wynosi 2100 złr. zakład 210 złr. a. w.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszej sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica 4 marca 1878.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Dyrekcya

Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu

dla Galicyi i Bukowiny,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną poręką, podaje do publicznej wiadomości, iż Zakład przyjmuje na podstawie §. 9 swego statutu **wkładki na rachunek bieżący (conto corrente)**, oprocentowując takowe

za 30-dniowem wypowiedzeniem po 6%
„ 60 „ „ „ $6\frac{1}{2}\%$
„ 90 „ „ „ 7%
„ 120 „ „ „ $7\frac{1}{2}\%$

Biúra Zakładu przy ulicy Ormiańskiej nr. 2 na 1 piętrze.

Dyrekcya.

(2350 1—4)

(2316 3—3) L. 1094

Obwieszczenie.

Zakład karny dla mężczyzn dostarcza zawsze za bardzo mierną cenę więźniów do różnych robót poza domem w obrębie a nawet na odległość mili poza obrębem miasta Lwowa, a mianowicie do robót ogrodowych, polnych, murarskich, budowniczych, brukarskich, tudzież do cegielni, kamieniołomów i t. p.

Bliższych szczegółów udziela dyrekcya w zabudowaniu zakładu przy ulicy kaźmierzowskiej l. 24.

Lwów dnia 18 kwietnia 1878.

Bardzo ważne dla gospodyń domowych!

W przeciągu 4 godzin czysta bielizna przez użycie c. k. wyłącz. uprz. sposobu prania za pomocą proszku **Schnellwäsche-Reinigungs-Pulver**

Franciszka Palme, Trautenau w Czechach.

Pudełko oryginalne z sposobem używania, wystarczające na 16 koszów brudnej bielizny 1 zł. 20 ct. Przy 10 pudełkach udziela się rabatu i przesyła takowe franco. C. k. wyłącz. uprzyw. **Tablettkraft-Glanzstärke** z nową instrukcyą do gładzenia i receptą do wywabiania plam z rdzy i atramentu w bieliźnie, którą receptę zawiera każda tabliczka tylko 20 ct. Środek ten jest bardzo wyśmienity dla zwykłej bielizny i bielizny strojnej. Odbiorcom 20 tabliczek udziela się odpowiedniego opustu. Skład utrzymuje **Maurycy Bałłaban, przy placu Maryackim Nr. 8 we Lwowie.** (2049 5—6)

Wielki wybór Płócien rumburgskich, holenderskich i irlandzkich, **bielizny stołowej, ręczników, chusteczek do nosa, saskich Pończoch i Skarpetek** wszelkich gatunków, biały Chiffon i kolorowy Oxford na bieliznę, Deszczochrony i angielskie Płaszcze od deszczu, poleca po najmierniejszej i stałej cenie GŁÓWNY SKŁAD gotowej bielizny **F. S. BARDASZA** we Lwowie naprzeciw kościoła Katedralnego pod liczbą 9.

(2352 1—12)



PASTA Doktora ZED z Codeiną i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżytowi ka-

w Krakowie w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Poznaniu u Dra Mankiewicza, w Czerniowcach u P. Golichowskiego.

(571 12—12)

Już nadeszły świeże

WODY mineralne

Selterska, Emska, Fachingen, Hunyady Janos, Franz Josephsquelle, Krynicka, Marienbadzka, Rabczańska jodowa, również Sól rabczańska i Sól morska do kąpiel

inne wody

spodziewane w ciągu b. miesiąca

do handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

(2091 3—4)

Dla kościołów i cerkwi **Kwiaty do świec** para po ct. 35, 45, 80 zł. 1, 1·20 do 1·50, **Bukiety wazonowe** para po zł. 3, 4, 5 do 8 i wyżej, poleca na ołtarz **fabryczny skład świec FR. SCHUBUTHA I SYNA we Lwowie** w Rynku pod l. 45.

(1752 5—5)

Wydanie nowe

!! TYLKO 3 zł. !!

za cały zbiór najnowszych tańców na r. 1878

w jednym zeszycie

FABIANA TYMOLSKIEGO

„Szopki" Mazury . . . . . 64 ct.
„Chałupeczka niska" Kadryle . 70 „
„Wstęga Wisły" Krakowiaki . 64 „
„Bidu sobi kupyła" Dumka i Kołomyjki . . . . . . 64 „
„Milionerka" Polka francuska . 45 „
„Czy mogę prosić?" Walce . . 90 „

Dostać można we wszystkich księgarniach i u kompozytora ul. Sykstuska Nr. 13, II piętro, dom p. Widackiego.

(2256 6—10)

Ogłoszenie.

Dyrekcya

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11 statutu gradowego

wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicyi, w W. ks. Krakowskiem, w ks. Bukowińskiem i na Szlązku w pojedynczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia

od gradobicia w r. 1878 przyjmowane będą.

w powiatach A.: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szlązk.

w powiatach B.: Biercza, Brzozów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.

w powiatach C.: Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka-st., Kołomyja, Kossów, Nadworna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów i Ks. Bukowińskie

Pozycya	Rodzaj ziemiopłodów (A)	waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram.	funty wied.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: Złr.	ct.	Rodzaj ziemiopłodów (B)	kilogram.	funty wied.	Złr.	ct.	Rodzaj ziemiopłodów (C)	kilogram.	funty wied.	Złr.	ct.
1	Żyto ozime	90	160	7	—	Żyto ozime	90	160	6	—	Żyto ozime	90	160	6	—
2	„ jare	90	160	7	—	„ jare	90	160	6	—	„ jare	90	160	6	—
3	Pszenica ozima	95	170	11	—	Pszenica ozima	95	170	10	—	Pszenica ozima	95	170	9	—
4	„ jara	95	170	10	—	„ jara	95	170	9	—	„ jara	95	170	9	—
5	Jęczmień	79	140	6	—	Jęczmień	79	140	5	—	Jęczmień	79	140	5	—
6	Orkisz	79	140	7	—	Orkisz	79	140	6	—	Orkisz	79	140	5	—
7	Owies	56	100	4	—	Owies	56	100	3	—	Owies	56	100	3	—
8	Hreczka	79	140	5	—	Hreczka	79	140	5	—	Hreczka	79	140	4	—
9	Kukurudza	95	170	7	—	Kukurudza	95	170	6	—	Kukurudza	95	170	5	—
10	Proso	100	180	7	—	Proso	100	180	6	—	Proso	100	180	5	—
11	Groch	100	180	9	—	Groch	100	180	8	—	Groch	100	180	7	—
12	Bób	100	180	8	—	Bób	100	180	7	—	Bób	100	180	6	—
13	Fasola	100	180	10	—	Fasola	100	180	9	—	Fasola	100	180	8	—
14	Soczewica	100	180	6	—	Soczewica	100	180	6	—	Soczewica	100	180	6	—
15	Wyka	100	180	6	—	Wyka	100	180	5	—	Wyka	100	180	5	—
16	Konicz czerw.	100	180	50	—	Konicz czerw.	100	180	45	—	Konicz czerwony	100	180	45	—
17	„ biały	100	180	60	—	„ biały	100	180	55	—	„ biały	100	180	55	—
18	Rzepak zimowy	84	150	12	—	Rzepak zimowy	84	150	11	—	Rzepak zimowy	84	150	11	—
19	„ letni	84	150	11	—	„ letni	84	150	10	—	„ letni	84	150	10	—
20	Lnianka	84	150	9	—	Lnianka	84	150	8	—	Lnianka	84	150	8	—
21	Konopie przędz.	56	100	17	—	Konopie przędz.	56	100	15	—	Konopie przędz.	56	100	11	—
22	Nasienie konop.	67	120	8	—	Nasienie konop.	67	120	7	—	Nasienie konop.	67	120	7	—
23	Len przędziwo	56	100	21	—	Len przędziwo	56	100	18	—	Len przędziwo	56	100	17	—
24	Nasienie lnianie	84	150	11	—	Nasienie lniane	84	150	10	—	Nasienie lniane	84	150	9	—
25	Chmiel	56	100	65	—	Chmiel	56	100	60	—	Chmiel	56	100	60	—
26	Mak	56	100	19	—	Mak	56	100	16	—	Mak	56	100	15	—
27	Kminek	56	100	14	—	Kminek	56	100	13	—	Kminek	56	100	13	—
28	Anyż rosyjski	56	100	22	—	Anyż rosyjski	56	100	18	—	Anyż rosyjski	56	100	17	—
29	„ płaski	56	100	19	—	„ płaski	56	100	16	—	„ płaski	56	100	16	—
30	Tymotka	67	120	15	—	Tymotka	67	120	17	—	Tymotka	56	120	16	—
31	Kartofle	1	Korzec	2	—	Kartofle	1	Korzec	2	—	Kartofle	1	Korzec	2	—

Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl §. 11 Statutu przyjąć nie może. W razie gradobicia wynagrodzenie udzielonem będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.

Stosownie do §. 8. Statutu muszą być wszelkie części ziemiopłodów spożytkować się dające — przeto i słoma do ubezpieczenia podana, w razie nieoznaczenia cen słomy zostanie takowa według zasad wskazanych na ostatniej stronicy wykazów ubezpieczoną.

Ziemiopłody do klasy VI i VII należące, mogą być także i bez innych ziemiopłodów do ubezpjeczenia przyjęte, lecz natenczas **tytoń** (kl. VII) opłaca o 1% wyższą zaliczkę. (2337)

H. Wodzicki, A. Miliewski, H. Kieszkowski.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.